Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 6 maja 1937 r. Nr. 123

Dotkliwe porażki wojsk czerwonych w Hiszpanii

Madryt, 5. 5. (ATE). „United Press" dowiaduje się ze źródeł baskijskich o skonsolidowaniu akcji obronnej na po szczególnych odcinkach. Na odcinku północnym oddziały milicji czerwonej powstrzymały ofensywę powstańczą i zdobyły na nowo ewakuowane uprzednio pozycje. Na froncie madryckim ożywiła się akcja wojenna tak po stronie powstańców, jak i wojsk rządowych.

Kolumny wojsk rządowych poniosły dotkliwą porażkę na peryferiach Madrytu pod Carabanchel i rządowcy musieli się cofnąć, pozostawiając 400 zabitych i kilkuset rannych. W ręce powstańców wpadło kilka czołgów, oraz wiele sprzętu wojennego i zapasu amunicji.

Salamanka, 5. 5. (PAT). Komunikat sztabu powstańczego z godz. 20, donosi: Na odcinku Teruel zajęliśmy kilkanaście stanowisk nieprzyjacielskich, które w ciągu ostatnich dni zostały silnie ufortyfikowane. Szybki manewr naszych oddziałów zmusił nieprzyjaciela do bezładnego odwrotu.

Na froncie biskajskim w dalszym ciągu rozwijamy linie naszych straży przednich. Na froncie Bermeo zdobyliśmy stanowiska nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel wykazał zaledwie słaby opór na tym odcinku. W pobliżu Pumes wojska rządowe wysadziły most w celu utrudnienia dalszego postępu naszej ofensywy. Na froncie asturyjskim nieprzyjaciel atakował bez powodzenia stanowiska nasze pod Naranco.

Najwyższe odznaczenie jugosłowiańskie dla P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 5. 5. (PAT) Dnia 5 bm. został przyjęty na specjalnej audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności dyrektora protokółu dyplomatycznego poseł Jugosłowiański dr. Prvislav Grisogono, który doręczył Panu Prezydentowi odznakę wielkiej wstęgi orderu Gwiazdy Jerzego Czarnego (Karadzordza), najwyższego orderu jugosłowiańskiego.

Order ten, ustanowiony przez króla Piotra I serbskiego, posiada charakter odznaczenia dynastycznego i nadawany jest obecnie tylko głowom państw.

Warszawa, 5. 5. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął dziś b. podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Sieczkowskiego.

Warszawa, 5. 5. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Chełmońskiego.

Konkurs na projekt sarkofagu Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 5. 5. (PAT) W dn. 30 kwietnia br. upłynął termin nadsyłania na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu.

Na konkurs nadesłano ogółem 75 prac, w tym dwie z Rzymu, jedną z Paryża.

Posiedzenie sądu konkursowego odbędzie się w drugiej połowie maja.

Attache Czechosłowacji opuszcza Polskę

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — s. b.) Długoletni attache wojskowy Czechosłowacji w Warszawie p. Tadeusz Sylwester został odwołany ze swego stanowiska i opuszcza w najbliższych dniach Polskę. Na jego miejsce przybywa płk. Prokop Kumpeszt.

Czy Żydzi będą usunięci z Federacji P. Z. O. O.?

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — s. b.) Wychodzący w Krakowie żydowski „Nowy Dziennik" donosi z Warszawy, że podczas rewii wojskowej na placu Marszałka Piłsudskiego uwagę zwracał fakt, że nie przybyła na rewię delegacja Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski.

„Jak słychać — pisze dalej „Nowy Dziennik" — stało się to na wyraźne życzenie władz naczelnych Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Dla charakterystyki obecnego stosunku Federacji do swych żydowskich członków, warto przytoczyć uchwałę, jaka została powzięta na zebraniu przed stawicieli Związku b. wojskowych, należących do Fidacu w Sosnowcu. Na zebraniu tym, odbytym ostatniej soboty, uchwalono mianowicie wystąpić na walnym zjeździe Federacji z wnioskiem o zmianę statutu Federacji w tym duchu, iż wyłącza się z Federacji Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski z powodu wyraźnie zaakcentowanej odrębności narodowej tego Związku. Ciekawym jest, jakie będą losy tego wniosku na walnym zjeździe".

Tyle o tej sprawie pisze żydowski „Nowy Dziennik". I rzeczywiście ciekawym jest, jaki dalszy obrót przyjmie ta sprawa na walnym zjeździe Federacji PZOO.

Dementi

Warszawa, 5. 5. (PAT) W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w pismach lwowskich, jakoby p. Karol Kawecki miał objąć kierownictwo Obozu Zjednoczenia Narodowego w pow. tarnowskim, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wiadomości te są całkowicie bezpodstawne

Rozłam w Legionie Młodych

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — s. b.) W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Legionu Młodych — Frakcja, na którym zapadła uchwała przystąpienia do PPS

O obniżkę cen wyrobów hutniczych

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — s. b.) Pod przewodnictwem wicemin. Jastrzębskiego odbyło się posiedzenie komisji kontroli cen, na którym rozpatrywano możliwości obniżki cen wyrobów hutniczych. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele związku hut żelaznych, polskich związków przemysłowców metalowych i przedstawicieli zainteresowanych ministerstw gospodarczych.

Sukces targów poznańskich

Poznań, 5. 5. (PAT) W pierwszych dwóch dniach zwiedziło Międzynarodowe Targi Poznańskie około 70 tys. osób. Targi Poznańskie, według opinii kół handlowych, zarówno polskich jak i zagranicznych, są coraz lepsze. Ogólne wrażenie targów jest jak najkorzystniejsze.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Warszawa, 5. 5. (PAT). W środę, dnia 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęcone zapoznaniu się członków Komitetu z wynikami zakończonych już prac Komisji surowców przy ministrze Przemysłu i Handlu w zakresie surowców włóknistych oraz surowców w przemyśle garbarskim i futrzarskim.

Następnie Komitet Ekonomiczny omówił szereg spraw aktualnych, postanawiając m. in. powołanie Komisji dla opracowania szczegółowego planu reorganizacji P. Z. P. Z. w kierunku przekształcenia ich na centralę spółdzielczą oraz dla opracowania planu pracy P. Z. P. Z. na najbliższą przyszłość, dostosowanego do zamierzonej reorganizacji. Uchwalono również utworzenie w kampanii 1937-38 rezerwy zbożowej w życie i owsie, której utrzymanie w interesie bezpieczeństwa aprowizacyjnego kraju powierzone zostanie istniejącemu aparatowi handlu zbożem, a w szczególności P. Z. P. Z. w charakterze akcji zleconej.

Aresztowanie działaczy Str. Ludowego

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — s. b.) W województwie kieleckim został aresztowany prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego we Włoszczowej Władysław Biały oraz członek zarządu Stefan Pasek. Poza tym w południowych powiatach województwa kieleckiego aresztowano szereg działaczy Stronnictwa Ludowego.

Purpurowo-złota droga do opactwa westminsterskiego

Imponujące przygotowania do uroczystości koronacyjnych w Londynie

Londyn, 5. 5. (Tel. wł.). Cała droga, którą orszak królewski będzie podążał do opactwa westminsterskiego przedstawia wspaniały widok. Plac, otaczający pomnik królowej Wiktorii, w bezpośrednim sąsiedztwie z pałacem buckinghamskim, jest przybrany barwami, wśród których przeważają kolory czerwony i złoty. Wysokie stopnie pomnika zamieniono na trybuny, pokryte złotym brokatem. U dołu przebiega czerwony szeroki szlak, tak, że całość sprawia wrażenie wielkiego płaszcza, opadającego z pomnika. Miejsca na tych trybunach przeznaczone są dla członków parlamentu i radców tajnej rady królewskiej. Będą oni ubrani w kostiumy dworskie, a członkowie tajnej rady wystąpią w swych wspaniałych szatach z ciemno-niebieskiego sukna, wyszywanego złotem.

Po obu stronach pomnika, na trotuarach, otaczających plac, znajdują się podobne trybuny. Wzdłuż jezdni wznoszą się słupy, obite czerwonym suknem ze złotymi koronami, osadzonymi na ich wierzchołkach. Do samej ziemi ze słupów tych spływają złociste chorągwie z herbem królewskim na czerwonym polu.

Następnie trasa pochodu biegnie prosto przeszło na milę długą Aleją Mall, wzdłuż której po obu stronach jezdni, również są ustawione słupy, naprzemian wysokości 50 i 70 stóp. Są one obite czerwonym suknem, na wierzchołkach ich widnieją korony, a ku ulicy również spływają chorągwie z herbami domu panującego. Na przestrzeni pierwszych kilkuset metrów słupy są czerwone, chorągwie białe, a herby królewskie na złotym polu. Po nich widnieją niebieskie chorągwie, zawieszone na niebieskich słupach. Następnie białe słupy z czerwonobiałymi chorągwiami, po nich grupa czerwonych słupów z czerwonymi chorągwiami i wreszcie ostatnie ćwierć mili Alei Mall zdobią czerwone słupy z białymi i czerwonymi chorągwiami.

Poza tymi słupami na całej przestrzeni stoją trybuny, pomalowane na kolor czerwony i srebrny, z wyjątkiem miejsc, gdzie stoją niebieskie słupy. Trybuny znajdujące się poza tymi słupami są pomalowane na kolor niebieski i złoty.

Posuwając się Aleją Mall orszak królewski pozostawi po lewej stronie pałac św. Jakóba, który był oficjalną rezydencją królów angielskich od r. 1698 do r. 1837. Obok pałacu św. Jakóba znajduje się Marlborough House, wybudowany w r. 1710. Zamieszkuje w nim obecnie królowa Marja.

W końcu Alei Mall znajduje się wspaniała arka admiralicji, wzniesiona w r. 1910, w celu upamiętnienia panowania królowej Wiktorii. Dekoracja jej jest tak pomyślana, by uwidocznić piękno jej linii i architektury. Po samym środku arki znajduje się wielka korona, utrzymana w kolorze czerwonym i złotym. Wysokość jej wynosi 12 stóp. Wykonano ją całkowicie z kwiatów. Po środku bocznych skrzydeł arki znajdują się koszyki, wypełnione kwiatami, tworząc girlandę. Ponad arką powiewa około 50 flag admiralicji.

Orszak koronacyjny skieruje się następnie poprzez arkę admiralicji na Whitehall, gdzie znajduje się obecnie większość gmachów państwowych i urzędów. Tu w wieku 16 i 17 znajdował się pałac Whitehall, w którym mieszkał król Henryk VIII-my i królowa Elżbieta.

Z dachów i balkonów gmachów państwowych, znajdujących się w tej dzielnicy, powiewają flagi wszystkich państw, wchodzących w skład imperium dominiów, południowej Rodezji, Indyj, Kolonij, będących własnością korony, terytoriów mandatowych i protektoratów.

Wszystkie okna i balkony są przybrane różnymi barwami, przeważnie czerwienią, kolorem niebieskim, złotym i srebrnym, którymi grają w słońcu kwiaty i flagi.

Po obu stronach pomnika, poświęconego pamięci poległych w wojnie światowej, stojącego pośrodku Whitehall, wzniesiono 6 wysmukłych słupów, obitych czerwonym suknem. Ze słupów tych zwisają zielone chorągwie.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 5. 5. (PAT). W trzeciej dekadzie kwietnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,3 miln. zł. do 408,8 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,6 miln. zł. do 36,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 45,9 miln. zł. do 614,4 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 22,1 miln. zł. do 560,7 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 2,5 miln. zł. do 3,2 miln. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 21,3 miln. zł. do 50,5 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0,6 miln. zł. do 46,8 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zwiększył się o 46,4 miln. zł. do 995,7 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,82 proc. Stopa dyskontowa 5 proc. Stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

POŻARY W KAMIONECKIM

Tarnopol, 5. 5. (Tel. wł.) W Sielcu Bieńkowskim, pow. Kamionka Strum., spaliła się stodoła i stajnia na szkodę Markusa Zwerlinga. W kilka minut później wybuchł pożar, który strawił stajnię Izaaka Lindwurma i sąsiednie zabudowania z mieszkaniem Anny Lesnyny. Równocześnie zaczął się palić dom Lipy Beibauma. Ten ostatni pożar w zarodku stłumiono. Przyczyną pożarów było prawdopodobnie podpalenie.

Położenie rolnictwa wschodnio-małopolskiego w kwietniu b. r.

Położenie rolnictwa wschodnio-małopolskiego w kwietniu r. b. scharakteryzować można jak następuje:

I. **Stan zasiewów.** Przebieg warunków meteorologicznych był naogół niekorzystny. Prace około zasiewów trwały stosunkowo długo wskutek chłodu i deszczów. W ogrodach prace były rzadkie. Około 20 ub. m. wzeszły już jednak dobrze owies i jęczmień. Ozime pszenica i żyto wyszły z zimy w stanie lepszym, niż przewidywano. Jednakże gdzieniegdzie na Podolu musiano przeorać żyto zniszczone jesienią przez myszy. Naogół zasiewy przedstawiają się w tym roku nieco gorzej, niż w r. 1936 w tym samym okresie. Ciągłe deszcze, gdzieniegdzie nawet nadmierne, wpływały jednak bardzo korzystnie na rozwój roślinności na łąkach i pastwiskach, lecz brak odpowiedniego ciepła wstrzymywał dalszy rozwój traw i koniczyn.

II. **Ceny zbóż.** W okresie poświątecznym zaznaczyła się silna tendencja zwyżkowa cen wszystkich zbóż. Dopiero po wydaniu rozporządzenia Rady Ministrów, wstrzymującego eksport zbóż i ograniczającego ich przemiał, zaznaczyła się na rynku zbożowym zniżka. Najwyższe ceny notowano około 5 kwietnia. Z końcem kwietnia podaż nie pokrywa popytu, lecz notowania giełdowe, z wyjątkiem żyta, nie ujawniają tej sytuacji. W niektórych okolicach ceny miejscowe nawet przewyższały notowania giełdowe.

Cena ziemniaków kształtowała się w terenie znacznie wyżej, niż z początkiem kwietnia na giełdzie. W niektórych okolicach za 1 q ziemniaków płacono 4—4.50 zł. Giełda dopiero 12. IV. podniosła notowane ceny. Z powodu okresu sadzenia stwierdzono zwiększony popyt na ziemniaki-sadzeniaki, szczególnie rako-odporne. Zaraza raka ziemniaczanego posuwa się na wschód i silnie zagraża przyszłym zbiorom. Po okresie sadzenia, ziemniak prawdopodobnie spadnie w cenie.

III. **Ceny zwierząt i produktów zwierzęcych.** Sezonowe zjawisko wzrostu popytu na bydło rogate i wzrostu jego ceny wystąpiło w tym roku w formie dość niewyraźnej, gdyż zwyżkowały tylko nieznacznie ceny krów mlecznych. Zwyżka powstaje zwykle dlatego, że rolnik drobny, nie mając w zimie paszy, kupuje krowę na lato. Ceny jałownika i cieląt uległy nawet nieznacznej zniżce. Rolnicy sprzedają przeważnie sztuki młode, np. stosunek spędzonych sztuk krów do spędzonych sztuk cieląt we Lwowie za okres styczeń—kwiecień był w r. 1935 jak 1:1.4, w r. 1936 jak 1.1.9, a w roku bież. jak 1:2.3. Widoczną jest nieopłacalność hodowli bydła rogatego mlecznego bądź opasowego, stąd wyzbywanie się młodzieży.

Ceny koni utrzymują się na wysokim poziomie, mimo rozpoczęcia a nawet częściowego ukończenia niektórych prac wiosennych przy pomocy koni.

Rynek trzody chlewnej wykazuje stałą tendencję zniżkową. Podaż sztuk mięsnych jest wystarczająca i pokrywa zapotrzebowanie. Brak dalej sztuk słoninowych. Dla targowisk jest znaczna podaż prosiąt, które w poprzednich miesiącach były wprost rozchwytywane, a już w ostatnim miesiącu podaż przewyższa zapotrzebowanie i cena prosiąt uległa zniżce. Ceny kur lekko zniżkowały, gdyż w tym okresie rolnicy wyzbywają się kur starszych. Podaż nie jest jednak nadmierna, a na eksport nawet zupełnie brak materiału. Sytuacja na rynku nabiałowym niewyjaśniona. Produkcja i dostawa mleka zmalała z braku paszy i gorszego pożywienia krów, spadła, podnosząc się dopiero w ostatnich tygodniach. Jednakże podaż z powodu zbliżania się Świąt Wielkanocnych grecko-kat. nie zwiększała się, a cena mleka i masła nawet nieco zwyżkowała. Ceny jaj uległy natomiast dalszej zniżce koniunkturalnej.

IV. **Położenie ekonomiczne.** W porównaniu z okresem marca położenie ekonomiczne rolnictwa wschodnio-małopolskiego prawie nie uległo zmianie. Prace w polu odbywają się w pełnym toku, a przez to ustało budownictwo i uzupełnianie inwentarza martwego. Zapewne po ukończeniu robót polnych ożywi się ruch budowlany. Zapotrzebowanie maszyn rolniczych i nawozów pomocniczych w roku bież. jest większe niż w roku ub. W porównaniu do zapotrzebowania z r. ub. tegoroczne zapotrzebowanie nawozów pomocniczych zwiększyło się o około 20 proc.

Ś. † P.

JÓZEF CIEMNOŁOŃSKI

inżynier rolnictwa, Dyrektor Lwowskiej Izby Rolniczej odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i t. d.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 5 maja 1937 roku, przeżywszy lat 39.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 7 maja o godzinie 15-tej (3 po południu) z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamia

Lwów, dnia 5 maja 1937 r. **Lwowska Izba Rolnicza**

ZABÓJSTWO

Rzeszów, 5. 5. (Tel. wł.) Podczas zabawy tanecznej w Domu gromadzkim w Przybyszówce, pod Rzeszowem, Edward Rączy, mając osobiste porachunki z Wład. Pączkiem, strzelił do niego trzykrotnie z pistoletu, raniąc go śmiertelnie. Pączek zmarł.

Lwów, dnia 5 maja 1937 r.

Święto pracy i państwa

Pierwsze dni maja są w Polsce widownią dwu manifestacyjnych i masowych obchodów. Trzeci Maja jest dniem polskiego święta państwowego i pierwszy maja dniem, obranym kiedyś przez socjalistyczną międzynarodówkę jako święto klasy robotniczej, walczącej o swoje prawa i zorganizowanej przeciw kapitalizmowi.

I bież. roku były oba te dni uroczyście w Polsce święcone. Masowe pochody, akademie i zebrania skupiały liczne w dniu pierwszego maja i po wielekroć liczniejsze dnia Trzeciego Maja, rzesze ludności.

Roku tego także, będący stałą okazją do wystąpień żywiołów wywrotowych, dzień 1 maja, przeminął na ogół poważnie i spokojnie, bez zakłócenia porządku publicznego.

Trzeciego Maja święciły wielką rocznicę konstytucyjną wszystkie warstwy społeczne w poczuciu głębokiej więzi narodowej, łączącej je w całość jednolitą i zgodną, poddaną wspólnej organizacji państwowej.

Zaś pierwszego maja święciła swój dzień ta, duża zresztą, część warstwy robotniczej, która, albo zorganizowana w związkach klasowych, ulega inspiracjom ideałów socjalistycznych i międzynarodowych, albo też, która niechętna socjalizmowi, a zwłaszcza międzynarodówkom, manifestuje w dniu 1 maja tylko i po prostu na rzecz „pracy", jako swego i rozstrzygającego czynnika w życiu społecznym.

Istnienie takich dwu świąt obok siebie: państwowego i klasowego, zwłaszcza, gdy ich bliskość w czasie prowadzi do koniecznych porównań, zestawień, oraz przeciwstawień, nasunąć musi każdemu obserwatorowi życia publicznego poważne wątpliwości.

Przede wszystkim bowiem obchód „święta pracy" w dniu 1 maja właśnie, będącego dniem międzynarodówki socjalistycznej i zarazem świętem państwowym Rosji Sowieckiej, daje łatwą okazję do przeciwstawiania tego obchodu obchodowi państwowemu w dniu Trzeciego Maja. Szerokim warstwom robotniczym, gdy święcą swój dzień równocześnie z władcami czerwonej Moskwy i socjalistycznej międzynarodówki, a odrębnie od polskiego święta państwowego, łatwiej jest wmówić rzekome przeciwieństwo jej interesów w stosunku do innych warstw własnego narodu, a solidarność z czynnikami obcymi i zagranicznymi, szczególnie z sowiecką republiką rad. I ułatwia ta data agitację Kominternu, zmierzającego do wyzyskania polskiego święta pracy dla celów obcych, wrogich zarówno robotnikowi polskiemu, jak innym warstwom i całemu narodowi.

Przeciwstawienie „świata pracy" państwu, jako rzekomemu narzędziu interesów kapitalistycznych, jest poza tym anachronicznym a szkodliwym nonsensem, archiwalną pozostałością dziewiętnastego stulecia. Państwo nowoczesne, dwudziestego wieku jest syntezą wszystkich czynników twórczych życia społecznego, a więc funkcją pracy w pierwszym rzędzie. Zwłaszcza w tym znaczeniu państwem, organizującym pracę swoich obywateli jako główny czynnik rozwoju narodowego, jest Państwo Polskie.

I dlatego świętem polskiej pracy winno być święto państwowe. A w żadnym razie nie można dalej tolerować momentów, przeciwstawiających w duchu klasowym ideał pracy ideałowi państwa.

Praktycznie biorąc, rozwiązanie polskie tego problemu powinno polegać na włączeniu święta pracy w obchód Trzeciego Maja, albo co najmniej na zmianie daty 1 maja i na obiorze innego dnia roku. Dyskusja nad tym problemem mogłaby doprowadzić do konkretnych wniosków.

Charakter międzynarodowy należy polskiemu świętu pracy w każdym razie odebrać. **Z. S.**

Wśród marmurowych pałaców liguryjskiego miasta

(Od naszego własnego sprawozdawcy „Dziennika Polskiego".)

W drodze powrotnej do kraju zatrzymuje nas niestety tylko przez dobę piękna, o świetnych tradycjach a ongiś tak ze Lwowem — Lolleo wielu handlowo - kulturalnymi węzłami związana, liguryjska „Genova la Superba". W malowniczym położeniu, amfiteatralnie wśród wzgórz szeroko rozłożona, w przepięknej oprawie zieleni, rozbudzonej już od wielu tygodni ożywczym tchnieniem wiosny, z olbrzymim, licznymi molami pociętym portem, pełnym bujnego ruchu o rozległym zasięgu, — wywiera na dalekim z północy wędrowcu długotrwałe wrażenia. Olbrzymie miasto, które w ostatnim czasie wchłonąwszy bliższą i dalszą okolicę aż po Nervi na wschodzie a po Voltri na zachodzie, rozrosło się ostatnio do granic jednego z pierwszych miast włoskich, rzucając na szalę swego znaczenia cyfrę mieszkańców, dobiegającą obecnie 650.000. Podobnie, jak i w innych miastach włoskich, odległa przeszłość związana z teraźniejszością na tym samym terenie nadaje miastu odpowiedni, typowy charakter. Stare miasto, zajmując amfiteatralnie wzgórza, z uliczkami krętymi, wąskimi a nieraz stromymi, z domami, które ze względu na teren musiały wyrastać w górę a nie rozprzestrzeniać się po nierównym gruncie, podczas gdy nowe rozbudowało się u podnóży wzgórz, dotarło do brzegu morskiego, snując się wzdłuż jego linii o rozległym promieniu, z zachowaniem nowoczesnego charakteru i wszelkich cech dzisiejszej urbanistyki.

Od wieków jest Genua miastem bardzo zamożnym. Świadczą o tym z odległej przeszłości zachowane wspaniałe, marmurowe pałace starych, genueńskich rodów, które jak w Wenecji, gęsto obok siebie a dumnie się wznosząc, świadkami są świetnej przeszłości, której rody patrycjuszowskie Doria, Spinola, Adorno, Grimaldi, Fiecchi itp. nie tylko przemożny wpływ wywierały na samym regionalnym odcinku, ale w pewnych okresach sięgały daleko w brzegi wschodniej kotliny Morza Śródziemnego. Świetnie rozwijający się handel niósł im i miastu wielkie bogactwa, z których korzystają potomkowie owych rodów aż po dzień dzisiejszy. Jest bowiem Genua od wieków siedzibą licznych towarzystw nawigacyjnych, związanych z nimi różnorodnych instytucyj finansowych i towarzystw handlowych, to też rzut oka, skierowany na wspaniałe pałace, wytworne magazyny sklepowe i wystawy, — chwytający wartkim tętnem pulsujące życie, jakie się kłębi w zawrotnym ruchu w mieście i w porcie, — stwierdza, iż Genua jest jednym z najzamożniejszych, ale też i najdroższych miast włoskich.

Gdy tak Lwowianin krąży z zaciekawieniem po starym i nowym genueńskim mieście, odrywa się nieraz myśl jego od tych wspaniałych, marmurowych pałaców i stara się doszukać przestrzeni wieków związków pomiędzy portową osadą a dalekim Lwowem. Myśl tedy, nurtując poprzez dzieje odległych wieków, wyławia z przeszłości te węzły, które ongiś wiązały Genuę ze Lwowem - Lolleo. A były to węzły bardzo silne, gdy ważyć można zdanie, iż do połowy XV. w., do chwili zdobycia Kaffy przez Turków, był Lwów bardzo ważną handlową stacją Genui. Na ważnym szlaku handlowym, wiodącym z kolonij genueńskich nad brzegiem Morza Czarnego, położony Lwów utrzymywał nader żywe stosunki z Genuą, której rody kupieckie per „viam de Lolleo" utrzymywały zażyłe związki, nie tylko handlowe, ale i kulturalne z mieszczaństwem lwowskim. Pożółkłe, stare księgi lwowskiego Miejskiego Archiwum mówią wiele o tych związkach, łączących dwa, tak odległe miasta: portowe i położone w głębi lądu. Byli kupcy genueńscy częstymi gośćmi w murach Lwowa, kupowali kamienice przy jego rynku, nabywali dobra ziemskie, popierali różne cele, choćby wymienić Franciszka de Castello, kupca towarów korzennych i właściciela rynkowej kamienicy lub takiego Barnabę de Negrono, który w r. 1464 ufundował w kościele katedralnym ołtarz Nawiedzenia N. P. M. a wieś swą Pikułowice zapisał altarystom katedralnym. Z biegiem czasu po bujnym rozkwicie stosunków obustronnych nastał zmierzch, gdy półksiężyc rozprószył kolonie czarnomorskie a wraz z ich upadkiem i dotychczasowe, tak ożywione stosunki obu miast uległy znacznemu osłabieniu, a niebawem zerwaniu.

Ale z rozważań tych przejdźmy na grunt realny, tak bardzo zajmujący w tym pięknym mieście liguryjskim, iż wzroku nie można wprost oderwać zarówno od krajobrazu miasta, jak i poszczególnych jego fragmentów. Niestrudzenie nasza lwowska gromadka: uczenice Zakładu naukowego P. Olgi Zychewiczowej zwiedzają miejsca, godne widzenia. Rozpoczynają zwiedzanie miasta od zapoznania się z bujnym życiem portu, który wielu nieznanych użycza widoków i budzi sporo wrażeń. Z brzegów mola oglądamy rozpostartą po wzgórzach panoramę miasta, z drugiej strony nadzwyczajny ruch, jaki panje w porcie. Z biegiem lat stary port doznał znacznego rozbudowania, nie wystarczał już bowiem nowoczesnym zadaniom, w południowej jego stronie założono port nowy a „avamporto" przeznaczono na wojenny. I ta olbrzymia rozbudowa okazała się obecnie niewystarczająca, to też w ostatnim czasie przystąpiono do rozszerzenia portu w kierunku zachodniego wybrzeża. Ruch w porcie bardzo znaczny. Obok ogromnych transoceanicznych parowców zwracają uwagę kolosy towarowe, przywożące do Genui angielski węgiel, zboże, bawełnę dla górnowłoskiego przemysłu tekstylnego, dalej fosfaty i nafte. Wywóz znacznie szczuplejszy obejmuje tekstylia wełniane i jedwabne, marmur z Carrary itp. Rozległe magazyny, nowoczesne urządzenia portowe, gęsta sieć torów, długie sznury samochodów ciężarowych o obu kierunkach, typowe życie portowe — wszystko to zlewa się w obraz, pełen gorączkowego ruchu.

Z portu śpieszy lwowska młodzież w śródmieście, w ulice, przy których wznoszą się owe wspaniałe, marmurowe pałace, ongiś rezydencje znakomitych rodów genueńskich. Każdy z tych pałaców mógłby zająć zwiedzającego, zarówno swym zewnętrznym wyglądem, jak i wewnętrzną treścią przez czas dłuższy, śpieszymy się jednak, to też oglądamy tylko najważniejsze, wznoszące się w pełnym majestacie świetnej przeszłości przy pierwszorzędnych ulicach: via Balbi i via Garibaldi, wiodących od dworca głównego w śródmieście. Zatrzymuje nas tedy najpierw gmach uniwersytecki, którego klatka schodowa i założenie podworca, dostosowane do pagórkowatego terenu, należy do najpiękniejszych w mieście, a potym siedziba ongiś ks. Durazzo, dziś Palazzo Reale z pomysłowo założoną altanową tarasą, artystycznie ujętą klatką schodową a przedewszystkiem z galerią obrazów jaka się w tym pałacu mieści. Nie sposób wymieniać wszystkich pałaców, jakie przy wymienionych ulicach zwracają ogólną uwagę. Niemal każdy z nich szczyci się drogocennymi zbiorami, zatym pinakoteką czy glyptoteką, przedmiotami przemysłu artystycznego czy starą, pełną nieraz białych kruków książnicą. Stylowe urządzenie wnętrza dopełnia reszty. Czy taki „Palazzo Balbi - Seranega" z przepyszną, podworcową kolumnadą dorycką, poprzez którą przeziera gęsty krzew pomarańczowy, — czy dwa wytworne, marmurowe pałace znakomitej rodziny genueńskiej, Brignole - Sale; „Palazzo Rosso" o „Palazzo Bianco" z nieocenionej wartości galeriami obrazów, wśród których wiele dzieł Guida Reni, Bordone'a, Veronese'a, van Dycka, Rubensa i innych wielkich mistrzów, którето zbiory wraz z pałacami testamentem wygasającego rodu przekazane zostały miastu, — wszystkie tworzą nieoszacowane skarby przekazanej z przeszłości spiścizny.

Ostatnio zatrzymuje nas przez czas dłuższy słynne genueńskie „campo santo", prochami zmarłych uświęcone pole. W kotlince górskiej założona olbrzymia kolumnada w trzy bok kwadratu ujęta, pełna posągów i grobowców, galeria rzeźb, rozmaitych pod względem wartości artystycznej, a następnie w amfiteatralnym ujęciu kolumnady górne wraz z panteonową w pośrodku rotundą. Niektóre grobowce są ostatnim wyrazem sztuki rzeźbiarskiej. Rzeźbione są przeważnie postacie pozostałych przy życiu opłakujących śmierć swych najbliższych. Szaty, zwłaszcza kobiece są z nadzwyczajną misternością wykute, fałdy, koronki i hafty wyglądają tak, jakby dopiero wyszły z pod igły a marmury wyginają się na osobach jakby lśniący atłas. Wśród tego kamiennego, marmurowego morza mnóstwo południowej zieleni: drzew, krzewów i kwiecia dodaje im żywego tła i niemałym jest urozmaiceniem. „Cimitero di Staglieno" ściąga codziennie tłumy przejezdnych, którzy z zainteresowaniem błądzą w ciszy cmentarnej wśród tej jakby galerii nowoczesnej rzeźby włoskiej. **A.M.**

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

Program żałobnego obchodu w drugą rocznicę skonu Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj wieczorem na ratuszu lwowskim odbyło się zebranie Wojewódzkiego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka J. Piłsudskiego, na którym ustalono program żałobnego obchodu w drugą rocznicę skonu Marszałka Piłsudskiego w dniu 12 maja br.

We Lwowie w przeddzień rocznicy 11 bm. odbędą się w godzinach popołudniowych pogadanki okolicznościowe we wszystkich oddziałach wojskowych, a o godz. 19 wywieszone zostaną na wszystkich domach flagi opuszczone do połowy masztu, spowite krepą żałobną. Flagi te wisieć będą do dnia 13 maja do godz. 5 rano. Również portrety Marszałka Piłsudskiego spowite będą w krepę.

W dniu obchodu żałobnego 12 bm. o godz. 10 rano odprawione będą nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań.

W godzinach 19—20,30 przejdą ulicami miasta we wszystkich dzielnicach Lwowa liczne capstrzyki żałobne wojskowe i cywilne z orkiestrami i pochodniami przy odgłosie werbli. O godzinie 20.30 żałobne apele we wszystkich oddziałach wojskowych, przy zapalonych stosach. Równocześnie zebrania żałobne w świetlicach i lokalach wszystkich organizacyj.

O godz. 20.30 rozdzwonią się dzwony we wszystkich kościołach, równocześnie odezwą się syreny fabryczne i kolejowe. Strzał armatni z Cytadeli o godz. 20.44 obwieści trzyminutową ciszę. Wszelki ruch ustanie, pojazdy zatrzymają się, przechodnie staną w milczeniu z odkrytymi głowami. O godz. 20.47 strzał armatni oznajmi zakończenie ciszy i znów rozdzwonią się dzwony i ozwą się syreny. O g. 20.50 na placu Mariackim, gdzie u stóp pomnika Mickiewicza stanie popiersie Marszałka Piłsudskiego i wojskowa warta honorowa oraz płonąć będą znicze, prezes Okręgu Zw. Legionistów poseł dr. Bron. Wojciechowski odczyta wyjątki z pism Marszałka. Odczytanie to będzie transmitowane przez megafony do różnych punktów miasta.

W dniu tym ustanie muzyka rozrywkowa w lokalach publicznych do godz. 24, a na przedstawienia teatrów złoży się repertuar poważny.

Dzień 12 maja nie będzie wolny od pracy.

W dniu tym okna udekorowane będą nalepkami z podobizną Marszałka Piłsudskiego, z których sprzedaży dochód przeznaczony jest na cele Ochron ki im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie. Nalepki te w cenie po 10 gr. będą do nabycia w kioskach.

———

Holenderski min. przem. i handlu w stolicy

Warszawa, 4. 5. (PAT). Przybyły w dniu 3 b. m. do Warszawy holenderski minister przemysłu i handlu oraz żeglugi p. Gelissen, odwiedził w dniu 4 b. m. pana wicepremiera Kwiatkowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję na tematy ogólno - gospodarcze, jakoteż w sprawach dotyczących stosunków holendersko - polskich. W konferencji tej wzięli również udział p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, dyrektor van Kleffen, towarzyszący p. ministrowi Gelissenowi oraz radca w Min. Przem. i Handlu, St. Stoga. Następnie o godz. 12 w południe udał się p. minister Gelissen do Ministerstwa Przem. i Handlu, gdzie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu studiów dla zbliżenia gospodarczego polsko - holenderskiego. Utworzenie tego Komitetu zostało, jak wiadomo, zdecydowane podczas zeszłorocznego pobytu p. ministra Romana w Hadze.

W posiedzeniu powyższego Komitetu wzięli udział pp. ministrowie: Gelissen i Roman, wiceminister Rose, dyrektor van Kleffen, dyr. Geppert, radca Stoga i konsulów: Battaglii i p. Przybyłkiewicz.

O godz. 14 podejmował p. ministra Gelissena śniadaniem prezes Związku Izb przemysłowo - handlowych, b. minister Klarner. W śniadaniu tym wzięli udział m. in. minister Roman, wiceminister Rose, dyr. Dittrich, dyr. Możdżeński z M. P. i H., prezes Klarner i inni.

Zjazd T. N. S. W. w Warszawie

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.). Dnia 2. maja rozpoczęły się obrady wielkiego zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie. Na otwarciu zjazdu był obecny min. Świętosławski, który w wygłoszonym przemówieniu wezwał uczestników zjazdu do intensywnej pracy nad realizacją nowego programu licealnego. Na uroczystości otwarcia była również obecna delegacja wycieczki bułgarskiej, w której imieniu wygłosił przemówienie prof. dr. Iwan Anaktoziew.

W pierwszym dniu zjazdu referat o kształceniu nauczycieli wygłosił prof. dr. Błachowski z Poznania. Zdaniem prelegenta kształcenie nauczycieli szkół średnich ogólno - kształcących powinno odbywać się w Uniwersytetach. Dnia 3. maja jako w drugim dniu zjazdu obradowały poszczególne komisje. W sprawie liceum ogólnokształcącego zjazd stwierdził, iż projekt programu zawiera zbyt obszerny materiał dla dwuletniego kursu. Również w dniu wczorajszym dokonano wyborów uzupełniających do zarządu.

———

Canossa lekkomyślnego urzędnika wystawy z roku 1937

Warszawa, 4. 5. (PAT) W dn. 19 kwietnia w dwóch pismach francuskich ukazały się ogłoszenia wystawy z 1937 r., podane przez jedną z francuskich agencyj i zawierające zdanie, zredagowane jakoby w języku polskim.

Przeprowadzone zbadanie sprawy przez polski komisariat wystawy w Paryżu ustaliło co następuje: Ogłoszenie, o którym mowa, było jednym z wielu zredagowanych częściowo w językach obcych, mających na celu przyciągnięcie cudzoziemców na wystawę. Redakcję tekstu polskiego wspomniana agencja powierzyła jednemu ze swych współpracowników, który oświadczył, że zna m. in. również i język polski. Na skutek przeprowadzonego śledztwa, urzędnik ten w piśmie, skierowanym do agencji, wyrażając najgłębszą skruchę, oświadczył, że lekkomyślnie zadeklarował znajomość języka polskiego, gdyż był w Polsce przed 25 laty i od tego czasu nie miał języka polskiego w użyciu. Przy redagowaniu wspomnianego tekstu korzystał z informacyj osób trzecich. Jak z powyższego wynika, sprawa cała powstała na skutek lekkomyślności pewnych czynników w powyższej agencji, które padły ofiarą bądź niesumienności, bądź też złego żartu. Na skutek natychmiastowej interwencji komisariatu działu polskiego wystawy, ogłoszenie wycofano z 250 wydawnictw, w których miało się ukazać. Wydrukowane zostało tylko w pismach francuskich „Le Populaire" i „Gringoire". Jeden z dyrektorów agencji zjawił się osobiście w biurze polskiego komisariatu wystawy w Paryżu celem wyjaśnienia całości sprawy, zobowiązując się na przyszłość przedstawiać wszelkie teksty polskie do zatwierdzenia.

Jeszcze jeden rozłam w ZZZ

Katowice, 4. 5. (PAT). Na ręce posła Franciszka, Prezesa Związku górników Z. Z. Z. i wiceprezesa Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce, wpłynął list od Zarządu głównego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, mającego swą siedzibę w Warszawie, w którym to piśmie Związek oświadcza, że nie solidaryzując się z uchwałami trzeciego kongresu Z. Z. Z., odbytego w Warszawie, zrywa z centralą Z. Z. Z. w Warszawie i zgłasza gotowość współpracy z Zarządem głównym Zjednoczonych Związków Zawodowych.

Wyrok w procesie o zajścia w Czyżewie

Łomża, 4. 5. (PAT). Dziś w Sądzie Okręgowym w Łomży został ogłoszony wyrok w procesie o udział w głośnych zajściach w Czyżewie.

Skazano jednego z oskarżonych na 10 miesięcy więzienia, 5 po 8 miesięcy, w tym jednemu karę zawieszono na 2 lata, 12 po 6 miesięcy więzienia, w tym 5 zawieszono na 2 lata, 18 uniewinniono. Areszt prewencyjny zaliczono. Sąd częściowo uwzględnił powództwo cywilne, zasądzając na rzecz poszkodowanych 500 złotych, tytułem odszkodowania za straty moralne.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach południowo - wschodnich i południowych. W dzielnicach zachodnich lekka skłonność do burz.

NÓŻ WŚRÓD ŚWIĄTECZNEJ ATMOSFERY

(a) W czasie przyjęcia świątecznego w dozorcówce przy ul. Kochanowskiego 83 wynikła wczoraj wieczorem kłótnia pomiędzy gośćmi, w czasie której dwukrotnie zraniony został nożem w rękę i w łopatkę 26-letni robotnik, N. Dżugało, szwagier dozorcy. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala powszechnego.

WŁAMYWACZE W SKLEPIE TYTONIOWYM

(a) Nieznani sprawcy poprowadzili wczorajszej nocy atak na sklep tytoniowy Marka Staubera przy ul. Akademickiej 26, skąd zabrali większą ilość wyrobów tytoniowych wartości około 1000 zł.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W TARTAKU

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 24-letniego Grzegorza Olejnika, któremu w czasie pracy w tartaku N. Jakimowicza za rogatką Zieloną cyrkularka obcięła cztery palce.

KRWAWA SCENA NA WSI POD LWOWEM

(a) Dwaj zamieszkali w Pikułowicach, w pow. lwowskim, parobcy: Mikołaj Bolibrzuch, liczący 29 lat, i Stanisław Maciuch, 21-letni, od dłuższego czasu na tle sporu osobistego pozostawali w nieporozumieniu. Gdy spotkali się w dniu wczorajszym nieporozumienia te przeszły w ostrą kłótnię, a niebawem w bójkę, w czasie której Bolibrzuch przebił bagnetem Maciucha, który ugodzony w serce na miejscu wyzionął ducha.

Przywileje dygnitarzy sięgające czasów feodalnych

Przed koronacją króla angielskiego

Londyn, 4. 5. (Tel. wł.) W koronacji króla bierze udział szereg dygnitarzy kościelnych i świeckich. Korzystają oni z tego przywileju na mocy odwiecznych tradycyj, sięgających czasów feodalnych.

W r. 1377 za panowania Ryszarda II stworzono specjalną radę „Court of Claims", zasiadającą przed każdą koronacją. Zadaniem jej jest rozpatrywanie wszystkich zgłaszanych żądań i pretensyj, dotyczących czynnego udziału w uroczystościach koronacyjnych. „Court of Claims" funkcjonowała i obecnie. Rada ta rozpatruje tylko trzy rodzaje żądań: 1) żądania, oparte na prawach dziedzicznych, 2) związane z tytułem, lub wreszcie 3) wynikające z posiadania włości, obciążonych osobistymi usługami właściciela w stosunku do monarchy.

Przewodniczącym „Court of Claims" jest zwykle lord kanclerz. Z powodu jednak choroby lorda Hailshama, przewodniczy obradom lord Heward — „lord chief Justice".

Wśród dygnitarzy, którzy zgłosili swe żądania, należy wymienić przede wszystkim dwóch biskupów: biskupa Bath and Wells oraz biskupa z Durham, którzy domagali się prawa „podtrzymywania króla podczas koronacji", następnie baronów „pięciu portów", którzy żądali dla siebie przywileju trzymania nad królem baldachimu. Przedstawiciele dwóch starszych rodów rywalizowali ze sobą, domagając się dla siebie zaszczytu niesienia w pochodzie ostróg św. Jerzego itd.

Główną rolę wśród dygnitarzy duchownych i świeckich, biorących udział w uroczystościach koronacyjnych, odgrywa arcybiskup Canterbury. Jest on pierwszym parem Anglii, poprzedzającym wszystkich wielkich dygnitarzy korony. Drugim parem królestwa jest lord wielki kanclerz, trzecim — arcybiskup Yorku.

Prawa i przywileje koronowania i pomazania króla, z których korzysta arcybiskup Canterbury, pochodzą z XI wieku. Prowadzi on całą uroczystość, przedstawia króla dygnitarzom, zebranym w opactwie, przyjmuje przysięgę, wręcza królowi regalia i asystuje przy intronizacji.

Likwidacja partyj w Gdańsku

Gdańsk, 4. 5. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu wszystkich organizacyj nar. - socjalistycznych w dniu 1 maja r. b., oświadczył Foerster m. in., że do dnia 1. stycznia 1938 r. istniejące jeszcze w Gdańsku partie polityczne będą zlikwidowane. Odbędzie się to, według słów Foerstera, w drodze legalnej i konstytucyjnej. Narodowi socjaliści dbać będą o jedność między stronnictwem narodowo - socjalistycznym a senatem gdańskim.

Marszałek Balbo wicekrólem Etiopii?

Paryż, 4. 5. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Obiegają tu pogłoski, że marsz. Italo Balbo zastąpi marsz. Rodolpho Graziani na stanowisku wice-króla Etiopii. Marsz. Graziani, jak wiadomo, w zamachu na jego życie został ranny 160-cioma odłamkami bomby i dotychczas nie może powrócić całkowicie do zdrowia. Pogłoski te nie zostały dotąd potwierdzone w kołach oficjalnych.

8 bezrobotnych spłonęło żywcem

Praga, 4. 5. (PAT). Na przedmieściu praskim Śmichov spłonął ubiegłej nocy stóg słomy, w którym nocowali bezdomni. Ośmiu z nich znalazło śmierć w płomieniach.

Syn Modrzejewskiej ciężko chory

Nowy Jork, 4. 5. (PAT). Znakomity inżynier Ralf Modrzejewski zapadł na ciężką chorobę nerek w Kalifornii. Inż. Modrzejewski ma 76 lat.

Katastrofa lotnicza

Praga, 4. 5. W czasie nocnych ćwiczeń lotniczych w Hradcu Kralove zapalił się w powietrzu samolot na skutek wybuchu motoru. Obserwator zdołał wyskoczyć na spadochronie, natomiast pilot kpt. Śniżek poniósł śmierć, gdyż spadochron jego przy skoku z niewielkiej wysokości nie otworzył się.

Warunki pracy i płacy w przemyśle budowlanym

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.). Powołana przez ministra Opieki Społecznej Zyndram - Kościałkowskiego Komisja rozjemcza dla przemysłu budowlanego w Warszawie wydała w dniu 4. b. m. orzeczenie, regulujące warunki pracy i płacy robotników budowlanych na okres od 1. maja b. r. do 31 marca 1938 r. Orzeczenie Komisji obejmuje nie tylko robotników budowlanych, lecz również zawody, związane z budownictwem: malarzy, zdunów, układaczy płytek terrakotowych, posadzkarzy, oraz robotników, zatrudnionych w zakładach urządzeń zdrowotnych. Orzeczenie wprowadza pewną podwyżkę płac dla niektórych kategoryj robotników w granicach od 4 do 7 proc. M. i. ustalono podstawową stawkę dla murarza na 1.30 zł. za godzinę, dla murarzy zatrudnionych przy trudniejszych pracach murowych i tynkowych na 1.40 zł. za godzinę. Dalej ustalono stawki za godzinę: dla pracowników — 0.85 zł., dla cieśli pierwszej kategorii 1.30 zł., dla pozostałych cieśli 1.05 zł., dla koźlarza 1.00 zł., dla zbrojarza pierwszej kategorii 1.20 zł., dla zbrojarza drugiej kategorii 0.85 zł., dla betoniarza 0.85 zł., oraz dla pomocy na budowie 0.70 zł.

Jednocześnie ogłoszone zostało orzeczenie Komisji rozjemczej dla przemysłu budowlanego w Krakowie. Orzeczenie to ustaliło podstawową stawkę dla murarza na 1.28 zł. za godzinę.

Działalność Komisyj rozjemczych w budownictwie, likwidując długotrwałe zatargi i strajki oraz porządkując na dłuższy okres czasu stosunki pracy w przemyśle budowlanym, umożliwia normalny rozwój tej ważnej dziedziny życia gospodarczego.

Masowa repatriacja kapitałów francuskich

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł. — s. b.). Na dzisiejszych giełdach walutowych tendencja dla franka francuskiego była wybitnie zmienna, na ogół jednak notowania jego utrzymywały się na znacznie wyższym poziomie niż przed paru dniami. Dewiza na Paryż zwyżkowała w Zurichu z 19,55 dnia 1 bm. do 19,75, natomiast w Londynie notowana była przy otwarciu 109,06 wobec 110,35 przy zamknięciu dn. 1 bm., ale do godz. 14 obniżyła się ponownie do 109,72.

W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie deporty wykazały poważny spadek, świadczący o odprężeniu: deport 1-miesięczny notowano 0,46, natomiast 3-miesięczny — 1,68.

Wzmocnienie franka, które ujawniło się już przed paru dniami, punkt zaś kulminacyjny osiągnęło w czoraj i dziś w godzinach rannych, tłumaczone jest na giełdzie londyńskiej, jako wynik masowej repatriacji kapitałów francuskich. Repatriacja ta z kolei spowodowana została pewną poprawą perspektyw na giełdzie paryskiej po ostatnim krachu, jak również uspokojeniem w związku z bardziej umiarkowanymi oświadczeniami skrajnej lewicy francuskiej. Zważywszy na stosunkowy brak franków w Londynie oraz wstrzymanie wszelkiej interwencji przez fundusz walutowy francuski — wzmożony popyt na walutę francuską odrazu wyraźnie odbił się na jej kursie. Dzisiejsze osłabienie w godzinach popołudniowych tłumaczone jest w Londynie jako reakcja na zbyt szybką zwyżkę. Jest przypuszczenie, że relacja funt-frank zostanie względnie ustabilizowana w okolicach kursu 110.

Nieugięte stanowisko Watykanu

Wiedeń, 4. 5. (PAT) Rzymski korespondent „Reichspost" donosi, że koła watykańskie stoją na stanowisku, iż wszelkie próby ze strony Niemiec wywarcia jakiegokolwiek nacisku na Watykan są zupełnie bezcelowe. Watykan oczekuje spełnienia postanowień, zawartych w konkordacie z państwem niemieckim.

Nowy ambasador sowiecki w Berlinie

Berlin, 4. 5. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy udzielił agrement dla nowomianowanego ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa. Jureniew, dotychczasowy ambasador w Tokio, zastąpi w Berlinie Suritza, który przechodzi do Paryża na miejsce ambasadora Potiomkina, mianowanego zastępcą komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Polacy biją mistrza Europy w Rydze

Ryga, 4. 5. (PAT) We wtorek wieczorem w Rydze na mistrzostwach Europy drużyna polska spotkała się z uchodzącą za najsilniejszą drużynę turnieju mistrzem Europy Łotwą, bijąc ją 32:25 (16:14). Polacy przeważali cały czas i mimo dopingowania Łotyszów przez publiczność, umieli mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W drugim spotkaniu Francji z Czechosłowacją zwyciężyła Francja 26:19.

Warto nadmienić, że po poniedziałkowym zwycięstwie nad Polakami Francuzi wręczyli Polakom z okazji święta narodowego 3-go Maja bukiet czerwonych i białych róż, składając zarazem naszej drużynie serdeczne życzenia; orkiestra odegrała hymn polski.

Z pobytu prez. Miklasa w Budapeszcie

Budapeszt, 4. 5. (PAT) Dziś w drugim dniu pobytu w Budapeszcie prezydent Miklas był obecny w towarzystwie regenta Horthy'ego na defiladzie wojskowej. W defiladzie wzięły udział oddziały kilku rodzajów broni. Przemarsz wojsk trwał godzinę i 15 minut. Na trybunie oprócz głów obu państw i ich małżonek znajdował się kanclerz Schuschnigg, podsekretarz stanu Schmidt, wszyscy członkowie rządu węgierskiego oraz korpus dyplomatyczny w pełnym składzie. Po defiladzie w godzinach popołudniowych odbyło się śniadanie w poselstwie austriackim. Po południu prezydent Miklas udał się na cmentarz, gdzie odwiedził groby oraz poległych w wojnie światowej żołnierzy austriackiej, składając wieniec.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ks. Windsoru pod dyskretną opieką władz francuskich

Paryż, 4. 5. (Tel. wł.) Przybycie ks. Windsoru do zamku Cande w pobliżu Tours wywołało najazd na te miejscowość kilkudziesięciu dziennikarzy, fotografów i kinooperatorów. Władze francuskie otoczyły księcia bardzo dyskretną i życzliwą opieką.

„Orient Express", którym książę przybył do Francji zatrzymał się specjalnie na 53 km od Paryża na małej stacyjce, skąd książę, któremu towarzyszy w podróży jego sekretarz, służący, prywatni detektywi oraz pies Poogy, udał się samochodem do zamku Cande.

Zamek znajduje się pod opieką specjalnie przysłanych z Paryża inspektorów Sutere Nationale oraz detektywów prywatnych, dozorujących zarówno służbę zamkową jak i przybyłych licznie turystów. Zamek, pochodzący z czasów Ludwika XIII a dostosowany obecnie do najbardziej nowoczesnych wymagań, położony na wzniesieniu dominującym nad rzeką Indre, należy do niejakiego pana Bidaut, który przyjął obywatelstwo amerykańskie.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Po panice powrót do równowagi

Miesiąc kwiecień był punktem kulminacyjnym nastrojów tegorocznej giełdy nie tylko zbożowej, ale całego szeregu innych artykułów, które weszły w orbitę ruchu spekulacyjnego.

Początek kwietnia był okresem haussy, która opanowała rynki światowe. Gracze giełdowi umiejętnie wyzyskali zjawisko bardzo znamienne, że globalna cyfra eksportu jest o 20 proc. wyższa, niż w tym samym czasie kampanii ubiegłej. Jeżeli rzucimy okiem na cyfrę eksportu światowego, w trzecim tygodniu kwietnia, to wprawdzie ilość eksportowa w ostatnim tygodniu zmniejszyła się o około 20 proc. głównie kosztem krajów pozaeuropejskich, w każdym razie jednak eksport jest zawsze jeszcze większy niż w analogicznym tygodniu ub. roku. Zmniejszyły się znacznie dowozy do Anglii, które zrównały się prawie z cyfrą przywozu do Italii, natomiast zwiększył się znacznie przywóz do Francji, Belgii, Holandii, Niemiec, Austrii, Grecji i Skandynawii. Załadunki na „orders" też uległy zmniejszeniu, co wskazywałoby, że spekulanci nie wykazują tej żywotności, jaka była w ub. tygodniach. Nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie uzdrowienie rynku. Nastrój paniczny, który w połowie kwietnia cechował rynek światowy pod wpływem odprężenia politycznego i wiadomości z północnej Ameryki i widokach na pomyślny urodzaj w obecnej chwili prawie minął. Ceny pszenicy w ciągu tygodnia spadły na rynkach U. S. A. w Chicago i New Yorku o 60 gr. w Winnipegu o 70 gr., w Buenos Aires spadek wynosił zaledwie 10 gr., w Rotterdamie o 90 gr., natomiast zwyżkowały ceny w Livevrpoolu i Poznaniu o 50 gr., w Hamburgu zaś notowania giełdy nie uległy zmianie w ciągu tygodnia. Cena argentyńskiej pszenicy 80 zł. w Hamburgu wynosiła w dniu 29 kwietnia 28 zł. 60 gr., czyli cena pszenicy na najbliższym rynku światowym lepszej jakości mało się różniła od notowania w Poznaniu 28'25 zł. Zważywszy, że cena pszenicy w Liverpoolu wynosiła w tym dniu 26'50 zł., należy dojść do wniosku, że zakaz wywozu pszenicy z Polski w obecnej chwili jest już zbędny, gdyż w żadnym razie nie kalkulowałby się już nie tylko z najbliższej dzielnicy t. j. z Wielkopolski, ale nawet z Gdańska, gdzie podobno leży jeszcze 2.000 t. pszenicy, i które oczywiście nawet w razie otwarcia granicy korzystniej będzie sprzedać na rynku krajowym, niż eksportować.

Na rynku żytnim sytuacja przedstawia się nieco inaczej. Ceny żyta na rynkach amerykańskich zwyżkowały o 20—30 gr., w Poznaniu o 75 gr., natomiast w Hamburgu ceny żyta spadły o 40 gr. i wynosiły w dniu 29 kwietnia 27 zł. 50 gr., w Poznaniu zaś 23 zł. 50 gr. Nastrój rynków pastewnych zbóż, kukurydzy, jęczmienia i owsa był spokojny przy tendencji lekko zniżkowej.

Przegląd rynków rolniczych z ostatniej doby pozwala na wniosek, że naogół zapanowała zdrowsza atmosfera. Widoki na urodzaj w U. S. A., niewątpliwie znaczne powiększenie powierzchni pod jarą pszenicę w Kanadzie, a szczególniej w U. S. A. wyklucza możliwość nowej fali zwyżkowej w okresie przedżniwnym.

Zapasy światowe, wynoszące w dniu 1 marca 1937 r. 8,6 miljn. t., czyli o 3 miljn. t. mniej niż w dniu 1 marca 1936 r., są symptomem rekonwalescencji choroby pszenicznej, a nie jej pogorszeniem. Nie mogą one jednak być ważkim argumentem dla nowych orgii spekulacyjnych, tym bardziej, że wieści z północnej półkuli Ameryki działają otrzeźwiająco. Drugim symptomem uzdrowienia rynku są ceny oflarowane przy terminowych sprzedażach na wrzesień - listopad niższe zaledwie na rynku Rottredamskim od bieżących o 2'30—2'45 zł. za 100 kg.

Obecna sytuacja rynku każe przypuszczać, że ceny pszenicy i innych zbóż na rynkach światowych znajdują się w okresie pewnej stabilizacji przy stałej tendencji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zapotrzebowanie krajów importujących zostanie bez żadnej trudności do nowej kampanii zbożowej pokryte przez Kanadę, Australię i państwa naddunajskie. Świadczą o tym także następujące dane.

Bułgaria, będąc pod wpływem rumuńskiej polityki agrarnej, wywoziła swe zapasy ostrożnie, w obecnej jednak chwili Urząd zbożowy bułgarski ma zamiar zawrzeć transakcję na wywóz kilkudziesięciu tys. tonn, jednocześnie Bułgaria stała się od roku 1936 eksporterem ryżu, którego produkcja wzrosła prawie czterokrotnie, a powierzchnia uprawy wzrosła do 6144 ha. Rumunia również zmieniła politykę zbożową, znosząc zakaz wywozu i przeznaczając na eksport 100 tys. tonn do Italii i Grecji, następnie do Anglii i Holandii. Rumunia ma jedynie trudności eksportowe z powodu deprecjacji lei i znikomego importu artykułów przemysłowych do Rumunii. Mniej wyraźne są horoskopy na rynku zbóż pastewnych, na którym kukurydza gra tę samą rolę, jaką pszenica wśród zbóż chlebowych. Wiosna jest okresem, kiedy zapotrzebowanie kukurydzy pastewnej maleje. Tegoroczna kampania kukurydziana była pomyślna, gdyż kukurydza argentyńska znajdowała zbyt nie tylko na kontynencie europejskim, ale i w U. S. A., gdzie wskutek wzrostu cen pszenicy, tańsza kukurydza zastępowała pszenicę pastewną. Dzięki temu i kraje naddunajskie eksportowały po nad 10 proc. ilości wywożonej przez Argentynę. Notowania cen kukurydzy podlegały tym samym wahaniom, jakkolwiek nie było tak silnego załamania się cen kukurydzy, jak cen pszenicy, co tłumaczy się tym, że stałe zapotrzebowanie pastewnej kukurydzy wykluczało możliwość ryzykownej spekulacji. Ten stan rzeczy spowodował, że ceny kukurydzy i na dalsze terminy na rynkach światowych aż do listopada kształtują się na obecnym poziomie. Sytuacja ta może jednak ulec zmianie o ile U. S. A. nie tylko powiększą o 100 proc. powierzchnię pod jarą pszenicę, ale również poświęcą większą uwagę uprawie kukurydzy. W razie, jeżeli U. S. A. po dobrych zbiorach jesiennych kukurydzy zaniechają importu tego produktu, sytuacja na rynku pastewnych zbóż może ulec pogorszeniu, co wpłynie niewątpliwie w tym wypadku ujemnie na ceny jęczmienia i owsa w przyszłej kampanii.

Reasumując powyższe wnioski, nie przewiduję, aby położenie na rynkach światowych mogło oddziałać ujemnie na kształtowanie się cen zbóż na rynkach polskich nawet w pierwszych trzech miesiącach nowej kampanii. Z powyższych powodów kształtowanie się i stabilizacja cen zbożowych na rynku polskim będzie zależała w znacznym stopniu od polskiej polityki zbożowej w przyszłej kampanii.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Rokowania handlowe
polsko-francuskie

„La Journee Industrielle" pisze, iż rokowania gospodarcze francusko - polskie posuwają się pomyślnie. Zagadnienia czysto handlowe, jak sprawa wymiany handlowej, rozrachunków, czy też sprawa przyjazdu turystów polskich na Wystawę paryską, w istocie rzeczy zostały już uzgodnione. Pozostaje tylko jeszcze kilka innych szczegółów do uregulowania. Panuje przekonanie, iż należy oczekiwać podpisania układu w najbliższych dniach, tak że układ ten będzie podpisany prawdopodobnie w pierwszej połowie maja.

Liczba wykupionych świadectw
przemysłowych

W okresie od 1 listopada ub. r. do marca b. r. włącznie wykupiono ogółem na rok podatkowy 1937 629.362 świadectw przemysłowych, z czego m. in. przypada na przedsiębiorstwa przemysłowe 207.594 oraz na handlowe 396.142. W samym marcu b. r. wykupiono 10.874 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe oraz 15.722 na przedsiębiorstwa handlowe.

W okresie od listopada 1935 r. do marca 1936 r. włącznie wvkupiono 594.882 świadectw, w tvm m. in. 192.615 dla przedsiębiorstw przemysłowych oraz 377.775 dla handlowych. Wsamym marcu r. ub. wvkupiono 12.223 świadectw dla przedsiebiorstw przemysłowych i 15.448 — dla handlowych.

Wycieczka kupców holenderskich
bawi w Warszawie

Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka kupców holenderskich i indoholenderskich, zainteresowanych w nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z fabrykantami polskimi. Na czele tej wycieczki stoi p. Nikerk — sekretarz Holendersko - Polskiej Izby Handlowej w Amsterdamie.

Goście byli podejmowani kolacją wydaną przez Zarząd Polsko - Holenderskiej Izby Handlowej w Warszawie, w której wzięli udział przedstawiciele polskich sfer rządowych i samorządu gospodarczego oraz osoby zainteresowane rozwojem stosunków handlowych polsko - holenderskich.

Na przemówienia powitalne wiceprezesów Polsko - Holenderskiej Izby Handlowej w Warszawie, pp. F. W. Walterscheida idr. R. Battaglii odpowiedział baron Teats, wiceprezes Holendersko - Polskiej Izby Handlowej w Amsterdamie, dziękując za gościnne przyjęcie.

Należy podkreślić, że holenderscy uczestnicy wycieczki, będąc w Poznaniu, bardzo żywo zainteresowali się szeregiem artykułów wystawionych na obecnie trwających Targach Poznańskich. Po krótkim pobycie w Warszawie wycieczka udaje się do Łodzi dla bezpośredniego skontaktowania się z miejscowymi fabrykantami, zwłaszcza z działu wyrobów bawełnianych.

Wyrazem wielkiego zainteresowania produkcją polską może być fakt, że kilku uczestników postanowiło pozostać w Polsce znacznie dłużej niż to było planowane pierwotnie.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.38 — 88.95, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 290.52 — 288.80, franki francuskie 23.73 — 23.59, franki szwajcarskie 121.10 — 120.30, funty angielskie 26.14 — 25.98, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.90 — 16.20, korony duńskie 116.64 — 115.80, korony norweskie 131.28 — 130.30 korony szwedzkie 134.73 — 133.75, liry włoskie 24.00 — 23.20, marki fińskie 11.56 — 11.20, marki niemieckie 123.00 — 121.00, — szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 128.00 — 126.00, Tel Aviv 26.14 — 25.98.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja — nie notowana, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie 85.00, 5 proc. poż .konwersyjna 59.00, 5 proc. poż. kolejowa 57.00 — 57.85, 6 proc. poż. dolarowa 53.00 — kupon 10.47, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39.75 — 39.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00 — kupon 9.81, 4 proc. poż. konsolidacyjna 54.50 — 54.25 — 53.50 — 53.13 — 53.50 — trzy ostatnie setki.

AKCJE

Bank Polski 101.00 — 100.00 — 101.00, — Węgiel 19.50, Lilpop 13.25, Starachowice — 32.15, Tomaszów bez kuponu za 1936 rok.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 5 maja.

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.80 — 290.52 — 289.08, Kopenhaga 116.35 — 116.64 — 116.06, — Londyn 26.07 — 26.14 — 26.00, N. Jork czeki 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.28 i jedna ósma — 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych, Oslo 131.28 — 130.62, Paryż 23.67 — 23.75 — 23.61, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 134.73 — 134.07, Zurych 120.80 — 121.10 — 120.50, Wiedeń 99.20 — 98.80, — Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.53 — 11.56 — 11.50, Montreal 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych, Tel Aviv — 26.14 — 26.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 5 maja.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące oraz egzekutywne kupno żyta i otrąb. — Pszenica, żyto w dalszym ciągu potaniało.

Tendencja zniżkowa, usposobienie żywsze.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czarwona 29.00 — 29.25, pszenica zbiorowa czerwona 28.00 — 28.25, pszenica jednolita biała 28.75 — 29.00, pszenica zbiorowa biała 28.00 — 28.25, żyto standart I 23.75 — 24.00, żyto standart II 23.50 — 23.75.

Mąka pszenna razowa do 0—95 procent 32.25 — 32.75.

Inne kursy niezmienione.

WZROST EKSPORTU ZEGARKÓW ZE SZWAJCARII. Według statystyki szwajcarskiej wywóz zegarków zagranicę wyniósł za pierwszy kwartał b. r. 40,6 miln. fr. szwajc. t. j. o 68 proc. więcej, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. W ten sposób ta gałęź przemysłu, należąca do najważniejszych w szwajcarskim przemyśle, a która najwięcej ucierpiała wskutek kryzysu, wykazuje pozytywne objawy poprawy.

Oręż wątpliwej wartości

W lipcu 1935 roku na plenum centralnego komitetu Komsomołu wystąpił z długim przemówieniem jego prezes, Kosariew, i zapowiedział, że odtąd Komsomoł pełnić będzie nowe funkcje. Komsomoł, który do tego dnia dublował partię i był rezerwuarem, w jakim hodowano narybek partyjny, miał odtąd sprawy te zarzucić, miał stać się organizacją bezpartyjną, której jedynym zadaniem winno być „wychowanie młodzieży i dzieci w duchu komunistycznym i organizacja tej młodzieży dokoła władzy sowieckiej".

Mówiąc prościej, Komsomołowi kazano się wyrzec bezpośredniego wtrącania się do politycznego i gospodarczego życia kraju. Ta wyraźna degradacja Komsomołu poparta została żądaniem „samego Stalina".

Proces przemian politycznych postępuje jednak w Sowietach niesłychanie szybko. Przyszła „demokratyczna konstytucja" a wraz z nią Kreml stanął w obliczu wyborów. Rychło się okazało, że zarówno administracja sowiecka, jak i partia, na których barkach miało leżeć demokratyczne przeprowadzenie wyborów, aby w nich z dyktatury Stalina nic nie uronić, zupełnie do tej roli nie są przygotowane, głównie dlatego, że lwia część urzędników i członków partii nie ma żadnego zrozumienia obecnego momentu politycznego, a przy tym nie posiada żadnego wpływu na masy. Mobilizuje się na gwałt siły. Szuka się ludzi. I oto po niespełna roku od mowy Kosariewa Komsomoł znów zostaje powołany do „bezpośredniej pomocy w kierowaniu politycznym i gospodarczym życiem kraju". Organ Komsomołu „Komsomolska Prawda" zmienia gwałtownie front i w artykule wstępnym z dnia 8 b. m. wzniośle poucza, że w związku z wyborami Komsomoł ma powierzoną agitację wśród młodzieży zarówno w zakładach przemysłowych, jak i poza ich obrębem w mieście, w barakach robotniczych, na ulicy i t. p."

Powstaje pytanie czy Komsomoł nadaje się do tej roli? Otóż nawet prasa sowiecka nastrojona jest pod tym względem więcej niż pesymistycznie. Jak dotąd Komsomoł pracował bardzo kiepsko. Zebrania kontrolne ujawniły, że „jest chory na te same dolegliwości, co partia". Kierownicy jego są wzorem biurokratyzmu i urzędniczej pychy. Sławny dziś w Sowietach kult pochlebstwa kwitnie tutaj w rozmiarach nigdzie bodaj niepraktykowanych. W Gruzji na cześć działaczy Komsomołu kazano układać uroczyste chwalebne wiersze. Zresztą nie tylko w Gruzji. Buta i pycha z jednej strony, uniżoność i służalczość z drugiej kwitną tak samo na Syberii, jak na Ukrainie. Komsomoł utrzymuje bardzo słaby kontakt z młodzieżą, a kierownicy jego znowu odseparowują się od własnych organizacji.

W takich warunkach nie pomagają i osławione zebrania kontrolne poświęcone nakazanej dziś przez Stalina „samokrytyce". Kierownicy Komsomołu wychodzą na trybunę i ze skruchą publicznie wyznają swoje grzechy i przewinienia potem wracają do pracy... i wszystko idzie po dawnemu.

W rezultacie młodzi biurokraci, którzy mają „zjednoczyć młodzież" dokoła władzy sowieckiej nie tylko nie posiadają żadnego wpływu na masy, ale najczęściej masy te odnoszą się do nich z pogardą i nienawiścią. Te nastroje są powszechne, że nawt prasa sowiecka musiała je podkreślić. „Komsomolska Prawda" z 21 listopada 1936 pisała bez ogródek: „Reputacja komsomolców jest niesłychanie zła. Pełno wśród nich pijaków i chuliganów. Najgorsze zaś to, że przyzwyczaili się żyć cudzym kosztem, żerować na cudzej pracy".

Zrozumiałe więc są wypadki, gdy porządniejsi ludzie z pośród komsomolców przestali się publicznie przyznawać do tego, że są członkami Komsomołu.

Takie więc nastawienie psychiczne samych komsomolców w połączeniu z nastrojami otaczającymi ich masy ma ten skutek, że o agitacji i wychowaniu politycznym nie może być mowy.

Młodzi biurokraci nie „poniżają się" do pracy wśród mas i wolą znieść egzekucję „samokrytyki", odbywającą się w zamkniętym kółku na kontrolnym zebraniu. Lepszy element z Komsomołu ucieka do armii, do szkół, do pracy naukowej i nie chce zajmować się polityką, której w dodatku po ostatnich procesach, kiedy to ofiarą padli „wodzowie" rewolucji, wcale nie rozumie i stąd boi się każdego w tej dziedzinie kroku.

Takie więc nastawienie psychiczne komsomolców każe przekreślić rachuby na ich skuteczną pomoc w urabianiu wyborców. Komsomoł degeneruje się razem ze swoją duchową matką, partią komunistyczną.

Natomiast wśród ludności coraz większe wpływy mają bezpartyjni. W tych warunkach wybory są realnym niebezpieczeństwem. Nie dziw więc, że praso sowiecka przejawia w tej sprawie coraz większą nerwowość

Szybownictwo na terenie Lwowa

Szbownictwo polskie, które obecnie tak pięknie się rozwija, wciągając w swe szeregi coraz to nowe zastępy młodych ludzi, wzięło swój początek ze Lwowa.

Stąd dzięki pomocy materialnej i moralnej Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP rozpoczęto pierwsze udane próby i wyprawy szybowcowe w okolice Złoczowa i Bezmiechowej. Pierwsi piloci szybowcowi i konstruktorzy — to studenci Politechniki Lwowskiej.

Aeroklub Lwowski organizuje pierwsze szkoły szybowcowe w Bezmiechowej i Czerwonym Kamieniu. Na trzy polskie rekordy szybowcowe dwa najefektowniejsze należą do lwowskich pilotów: przelot 332 km Ustjanowa—Darabani (Rumunia) — inż. Baranowski, i uzyskana wysokość ponad miejsce startu 3.435 m — p. Antoniak.

Największa ilość pilotów szybowcowych wyczynowych, tj. tych, którzy wykonali przeloty ponad 50 km, uzyskali wysokość przynajmniej 1.000 m ponad m. startu i utrzymali sie w powietrzu ponad 5 godzin — należy do Aeroklubu Lwowskiego.

Wspaniale rozwija się podlwowska Szkoła Szybowcowa LOPP w Czerwonym Kamieniu (st. kolej. Kulików—Mierzwica). W roku ub. otrzymało wyszkolenie szybowcowe i trening w Czerwonym Kamieniu około 200 osób.

W bieżącym roku rozpoczęto normalne szkolenie szybowcowe na tzw. kursach dojazdowych w niedziele i święta dnia 14 marca. Pomimo krótkiego czasu wykonano już 610 lotów.

Obecnie szkoli się w Czerwonym Kamieniu ponad 50 osób, część z nich po ukończeniu kursu szybowcowego otrzyma wyszkolenie motorowe w Szkole Lotniczej LOPP w Stanisławowie i Aleksandrowicach. Od listopada roku ub. podjęto próby lotów żaglowych z pomyślnym wynikiem. Dwai piloci Aeroklubu Lwowskiego pp. S. Wacnik i R. Weigl przekroczyli w lotach żaglowych w Czerwonym Kamieniu 2 godziny, wielu innych utrzymywało się w powietrzu kilkanaście minut.

W bieżącym roku organizuje Szkoła Szybowcowa LOPP w Czerwonym Kamieniu cały szereg kursów stałych i dojazdowych. Pierwszy kurs stały rozpoczyna się już 9 maja i potrwa do 31 maja. Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje Okręg Wojewódzki LOPP, Lwów, ul. Podleskiego 1 (boczna pl. Smolki) od godz. 10—13 i Obwód Miejski LOPP, ul. Akademicka 24 I p. od 17—19.

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu czwartku odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 10: **Międzyuczelniane zawody lekkoatletyczne**, z okazji „Tygodnia sportu akademika", na boisku Pogoni.

Godzina 14: Otwarcie zawodów konnych „Małopolskiego Klubu Jazdy" na boisku Sokoła Macierzy przy ul. Centnarowskiej.

Godzina 14.30: R. K. S. — Pogoń I B, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godzina 16.30: Resovia — Ukraina, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godzina 16.30: Czarni — **Hasmonea**, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Czarnych.

STEPHENS ODBIERA WALASIEWICZÓWNIE JESZCZE JEDEN REKORD ŚWIATOWY

Słynna amerykańska mistrzyni olimpijska Helen Stephens, startowała wczoraj po raz pierwszy w bieżącym sezonie na zawodach lekkoatletycznych w Nowym Yorku, na krótkiej trasie 80 mtr. Stephens w tym biegu ustanowiła nowy rekord świata, osiągając czas 9,3 sek. Dotychczasowy rekard światowy należał do Walasiewiczówny i ustanowiony został dnia 23 sierpnia 1936 roku w Warszawie. Rekord Walasiewiczówny wynosił 9,6 sek.

RAID KRAJOZNAWCZY POLSKIEGO TOURING KLUBU

Pod protektoratem Premiera Rządu, gen. Sławoj - Składkowskiego — organizuje Polski Touring Klub, w dniach 15, 16, 17 maja b. r. Raid Krajoznawczy po Polsce.

Samochodowy ten raid zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż będzie miał przede wszystkim charakter wycieczki krajoznawczej i mety regionalne uruchomione będą w większości miast wojewódzkich, przy czym około 100 nagród jest do zdobycia.

...program radjowy.

CZWARTEK, DNIA 6 MAJA

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 Mała Orkiestra P. R. — 8.35 (Lw.) „Wczesny czy późny zbiór siana" — pogadanka — wygłosi red. Władysław Góralewski. — 8.50 Dziennik poranny. — 9.00 Transmisja Nabożeństwa. — 10.45 (Lw.) Program na dzisiaj. — 10.50 (Lw.) Wszystkiego po trochę — (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 „Wielcy i mali" — wyniki konkursu — „Anteny". — 14.15 Reportaż z życia. — 14.30 „Maj" — pogadanka St. Sumińskiego — dla dzieci. — 14.45 (Lw.) Meyerbeer: — Fantazja z op. „Afrykanka" — płyty). — 14.55 (Lw.) Majowy kącik humoru w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 15.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.30 (Lw.) „Od chrztu do żeniaczki" — ludowa audycja w opracowaniu Józefa Wieszczka. — 16.00 (Lw.) Muzyka rozrywkowa i taneczna w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 17.00 „Jak pracują kobiety w spółdzielczości" — odczyt. — 17.15 Ludwik v. Beethoven: Trio B-dur, op. 17. — 18.00 „Gliniane miasto" — felieton. — 18.15 (Lw.) Muzyka operowa z płyt. — 18.45 (Lw.) „Polscy podróżnicy na wschód" — pogadanka — wygłosi prof. dr. Kazimierz Hartleb. — 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. — 19.30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. — 20.00 Wieczór operetkowy. — 22.10 Wiadomości sportowe. — 22.25 Zespół Stefana Rachonia. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

Attyki w dawnym budownictwie polskim

W najbardziej charakterystycznych z lwowskich zabytków architektury renesansowej znajdujemy zastosowane t. zw. attyki polskie, wieńczące malowniczo górę fasad niektórych kamienic lwowskiego Rynku, takich jak „czarna kamienica" niegdyś własność doktora Anczewskiego, jak kamienica Korniaktowska, później Sobieskich, ze swymi rycerzami w całej postaci na szczycie fasady. Taką jest też niemal koronkowa attyka mniej znanej szerokim kołom Lwowian wieży kościoła Benedyktynek obrz. łać., schowana bardziej na uboczu, za placem Strzeleckim. Wszystkie one stanowią cechę charakterystyczną budownictwa w Polsce czasów renesansu. Zjawisko attyk polskich nie ograniczyło się do samego tylko Lwowa i znajdowało zastosowanie w wielu polskich miastach.

Zgadnieniem attyk polskich zajął się ostatnio **Wacław Husarski** w wydanej niedawno książce pod tytułem: **Attyka polska i jej wpływ na kraje sąsiednie** (Warszawa 1936).

Interesujące od dawna historyków sztuki i kultury oraz architektów zagadnienie attyk polskich zostało po raz pierwszy zbadane gruntownie w oparciu o zebrany przez autora bogaty materiał, także z poza Polski, i szeroko zakrojone studium porównawcze. W świetle badań p. Husarskiego geneza attyk polskich sięga jeszcze czasów gotyckich. Przykładem wczesnych form tego zjawiska w architekturze jest ściana kruchty przy kościele św. Jana w Toruniu z r. 1473. Lecz dopiero czasy renesansu upowszechniły na ziemiach polskich użycie attyk w różnorodnych odmianach, a utrwaliła jej istnienie na czas długi uchwała rady miasta Krakowa z r. 1544, która w attyce widziała zabezpieczenie budynków od ognia. Przez cały też wiek XVII. trwa jeszcze powszechne użycie w budownictwie polskim attyk szczytowych, wieńczących zamki i pałace oraz domy mieszczańskie.

Przez cały tok obszernego studium p. Husarskiego, przez badania dotyczące genezy i ewolucji form attyk polskich przewija się problem polskości samej ich koncepcji. Odpowiedź na pytanie to brzmi, że geneza attyk nie jest specjalnie polska, że tkwi ona w uniwersalnej raczej architekturze gotyckiej. Wcześniej aniżeli w Polsce spotykamy renesansowe attyki w północnych Węgrzech. Natomiast przypadający na czasy renesansowe rozkwit i upowszechnienie attyk w architekturze dokonuje się szczególnie na ziemiach polskich. Z Polski też w XVI. i XVII. w. rozszerza się użycie attyk zwłaszcza na kraje pozostające pod berłem habsburskim: w Czechach, na Morawach i na Śląsku, zaś z krajów węgierskich na Słowaczyźnie. Sporadycznie znajdujemy attyki także w innych krajach, w Siedmiogrodzie, Moskwie, Szwecji.

Przeobrażenie attyki z gotyckiej w renesansową dokonało się niegdyś między Polską a Czechami. Kraków zaś był tym centrem kultury artystycznej, promieniującym na kraje habsburskie, z którego użycie attyk, jako najbardziej może charakterystycznego motywu wschodnio - europejskiego renesansu, upowszechniło się, by czas długi przetrwać gdzieniegdzie w architekturze prowincjonalnej niemal aż po wiek XVIII.

P. Husarski pokonał trud niemały nie ograniczając się w badaniach do zabytków architektury polskiej, ujmując zagadnienie na tle możliwie najszerszym, łącząc sumienność z umiejętną metodą pracy naukowej. To też i rezultaty dociekań są niezmiernie interesujące. Praca p. Husarskiego daje nowe poglądy na jedno specjalne zagadnienie z dziedziny historii sztuki, lecz zarazem rzuca światło na rolę ziem polskich w ogólnym dorobku europejskiej kultury artystycznej, rolę niezawsze tylko receptywną, lecz wnoszącą do niej także nowe wartości samoistne i niepoślednie.

T. MAŃKOWSKI

Jeszcze o przyczynach zła w ruchu budowlanym we Lwowie

„Dziennik Polski“ w swoim wydaniu z 27 ub. m. b. r. opisuje niesłychane wprost stosunki, jakie panują w przemyśle budowlanym naszego miasta i gdzie należy szukać przyczyny strajków i zamętu.

Przeciętny czytelnik, nie znający bliżej tych stosunków, gotów jest posądzić autora i „Dziennik Polski“ tylko o antysemickie tendencje, lub o gołosłowne oskarżenie. Ponieważ jednak jesteśmy w posiadaniu obszernego materiału na dowód, że we Lwowie na odcinku przemysłu budowlanego rządzi mafia spekulantów - wyzyskiwaczów, których bezczelność w niczym nie ustępuje amerykańskim rekinom przemysłowym i ponieważ już w wspomnianym artykule pod powyższym tytułem podane zostały bajeczne wprost różnice cen artykułów budowlanych w czasie od początku roku 1936 do obecnej doby, ograniczymy sie zatym do wykazania metod, jakimi ta mafia wyzyskiwaczy operuje i co z karygodnych ich czynów wynika.

Wiedomo, że we Lwowie i w okolicach Lwowa mieszka kilkadziesiąt tysięcy ludzi, żyjących bezpośrednio z przemysłu budowlanego. Są to murarze, cieśle, betoniarze, stolarze, ślusarze, koźlarze i pomocnicy tych zawodów. W sezonie budowlanym płaca robotnika zawodowego wynosi od 8 do 10 zł., zaś praca robotnika pomocniczego od 3—4 zł. W dnie deszczowe, w niedziele i święta zarobek odpada. Jest rzeczą naturalną, że tak wielka rzesza wyszkolonych i niewyszkolonych robotników, która ponadto i przez całą długą zimę pozostaje bez pracy jest biedna, wobec czego laik może odnieść wrażenie, że ten, który buduje, buduje tanio. Wszakże wobec takich płac i normalnego tempa pracy metr kubiczny muru nie powinien kosztować więcej jak 5—6 zł. A jednak przedsiębiorcy spekulanci każą sobie płacić od 8—10 zł. od m. sześć. Lecz toby jeszcze mało znaczyło. Dla budującego skromny dom różnica przy podciągnięciu domu pod dach wynosić może w takim razie kilkaset złotych. Lichwiarski wyzysk budującego zaczyna się dopiero przy wykończeniu domu.

Podczas gdy murarze, cieśle, koźlarze, betoniarze, są wyłącznie chrzecijanami, bo Żydzi do ciężkich prac się nie garną, to malarze pokojowi, lakiernicy, są to prawie wyłącznie żydzi i jakkolwiek istnieją we Lwowie i chrześcijańskie firmy tego zawodu, to liczba ich jest znikoma, a żydowscy inżynierowie i przedsiębiorcy do żadnej ich pracy nie dopuszczają, bo ci do nieuczciwych manipulacyj się nie nadają. Bo jakżesz można inaczej tłumaczyć sobie fakt, że żydowscy malarze pokojowi, lakiernicy i ślusarze sa właścicielami poważnych majątków, a chrześcijanie tego samego zawodu są dziadami?

Naprzeciw kościoła św. Antoniego na Łyczakowskiej dwaj żydowcy malarze - lakiernicy wybudowali dwie monumentalne 3-piętrowe kamienice, a żydowski lakiernik Freundlich, który sam nigdy nie pracuje, posiada we Lwowie kilka kamienic. Tak możnaby naliczyć kilka tuzinów żydowskich majstrów, którzy zbieraja ogromne plony, pracując ręka w rękę z żydowskimi inżynierami i architektami, którzy sami również się ogromnie wzbogacili. Dosyć wspomnieć tutai bogactwa znanych żydowskich inżynierów, pp. Weitzów, Kassnerów, Thonów, Reisów i wielu wielu innych.

Gdyby zainteresowane władze administracyjne chciały zaglądnąć do sądów grodzkich i okręgowych, gdzie toczy się setki procesów rekinów-przedsiębiorców przeciw nieszczęsnym ludziom, którzy liczyli na ich uczciwość, toby się z przerażeniem przekonały o manipulacjach, których ofiarami są głównie — jeżeli nie wyłącznie chrześcijańscy obywatele.

W czyim interesie leży tolerowanie tego stanu rzeczy? Czy nie należałoby zamianować specjalną komisję do zbadania tych stosunków i do przesłuchania wszystkich, którzy w zeszłym roku we Lwowie budowali lub obecnie budują? Trzeba bowiem pamiętać o tym, że wchodzi tu w grę polityka destrukcyjna, że budujący chrześcijański obywatel, który staje się ofiarą rekinów często nie może się utrzymać przy, przez siebie wybudowanym domu i zmuszony jest sprzedać swój objekt ze stratą. Więcej jak połowa lwowskich domów jest już własnością Żydów, a większa część domów, które jeszcze są w posiadaniu chrześcijan jest zahipotekowana na rzecz Żydów lub przez nich podstawionych „Strohmanów“.

Z OPERY

„HRABINA“

Opera komiczna St. Moniuszki

Uroczystości 3-Majowe zakończono uroczystą audycją „Hrabiny“ St. Moniuszki w Teatrze Wielkim. Towarzystwu Szkoły Ludowej, z którego inicjatywy piękną tą, dawno nie graną we Lwowie operę wznowiono, należą się słowa szczerej wdzięczności i uznania.

„Hrabina“ jakkolwiek nie jest dziełem o jednolitym stylu — posiada jednak dużą wartość muzyczną, niezmiernie dojrzałą i wytworną formę oraz świetną charakterystykę postaci. Dzieło to cechuje ponadto wielka rozmaitość kontrastów, łączących lekkość i finezję francuską z serdecznym sentymentem polskim. Werwa i życie oraz świetne wycyzelowanie wszystkich szczegółów stawiają artystyczną wartość dzieła ogromnie wysoko.

Operę przygotowano bardzo starannie pod każdym względem, dając jej możliwie najdoskonalszą szatę muzyczną. Kierownik artystyczny R. Wraga nie szczędził trudów, niezmordowanie pracował kapelmistrz Józef Lehrer, to też audycja opery odniosła wielki i nieprzeciętny sukces artystyczny.

Wykonawcy partii solowych reprezentowali wysokie walory wokalne i aktorskie. — Partię tytułową odtworzyła z niezwykłą wprost finezją Franciszka Platówna. Znakomita śpiewaczka, artystka opery stołecznej, niewątpliwie nie posiada sobie równej, jeśli chodzi o kreację „Hrabiny“. Świadczenia artystki były wspaniałe. Przepiękny jej głos swym szlachetnym dźwiękiem zachwyca. Maestria jej śpiewu — to kunszt wysokiej miary. Przepiękną arię aktu trzeciego powtarzała, wywdzięczając się za pełne zachwytu owacje i oklaski.

Bardzo miłe i sympatyczne wrażenie uczyniła Janina Okońska jako „Bronka“. Śpiewaczka usunęła się przed kilku laty ze sceny, wczorajszy zaś jej występ wykazał dużą użyteczność jej pięknego głosu, znaczną muzykalność oraz wcale poważną rutynę aktorską, wdzięczna ponadto aparycja artystki dodaje wiele uroku jej wartościowej kreacji.

Na czele kreacji męskich kroczy świetny Roman Wraga jako „Chorąży“. Artysta stworzył typ silny w wyrazie, pełen staropolskiej szczerości i serdeczności, rycerski. Głosowo znakomity, porywał temperamentem dziarskiej piosenki „ruszaj bracie w pole“. Dzielnie kroczył u jego boku gość z Warszawy Bolesław Bolko jako „Podczaszyc“. Gra tego cenionego artysty była wprost koncertowa. „Podczaszyc“ w jego kreacji bawił i wzruszał. Artysta złożył dowody prawdziwie poważnego kunsztu aktorskiego i zyskał ogólne uznanie.

„Kazimierza“ śpiewał Adam Dobosz. Doświadczony ten śpiewak i rutynowany aktor pochwał nie potrzebuje, jednak mimo to podkreślić musimy istotnie piękny śpiew, doskonały dźwięk głosu i znaną muzykalność artysty. — Bardzo trudną partię „Dzidzi“ kreował p. F. Ziembicki. Duża ambicja i praca pozwoliła śpiewakowi na poprawne wywiązanie się z trudnego i odpowiedzialnego zadania, przy czym zaznaczyć należy, że współzawodnictwo z „asami“ obsady było krokiem bardzo śmiałym. W każdym razie świadczenia p. Ziembickiego zasłużyły na pochwały.

Osobne szczere uznanie należy się baletowi i cenionemu choreografowi p. T. Burkemu. Występy baletu w akcie drugim odznaczały się dużą pomysłowością i precyzją wykonania — oklaskiwano też te sceny bardzo serdecznie. Młodziutkiej tancerce p. Spanżance słowa serdecznej zachęty do dalszej pracy nad talenteem, którego piękne zadatki podziwialiśmy wczoraj.

Praca kapelmistrza Józefa Lehrera wydała doskonałe rezultaty. Chóry brzmiały kapitalnie, orkiestra posiadała wiele pięknego dźwięku, precyzji a subtelna dynamika wykonu przynosi prawdziwą chlubę tak kapelmistrzowi jak też i instrumentalistom.

Wiele pracy dał też reżyser R. Wraga — audycja opery miała doskonałe tempo, każdy szczegół był sumiennie przemyślany i wypracowany. Sceny zespołowe żywe i pełne plastyki.

Przedstawienie poprzedzone zostało odegraniem hymnu narodowego, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Dr. Julian Czyżewski.

Publiczność wytworna i dość liczna — z prawdziwym entuzjazmem oklaskiwała świetny śpiew i znakomitą grę artystów

J. WEŁESZCZUK

Z TEATRU WYOBRAŹNI

Rocznica majowa pociągnęła fantazję twórców teatru wyobraźni ku przeszłości. Jak to było w Warszawie w czasie pobytu tamże pana Straussa, a jak w Krakowie, kiedy tworzyło się przed 46 lat T. S. L.

„Tarapaty Króla Walców“ napisane przez Marię Jehanne Wielopolską, oddały atmosferę rosyjskiej Warszawy w połowie XIX wieku. Sklep zegarmistrza, który konstruował pozytywki, cyrkuł gdzie przytrzymano kompanię Straussa, podejrzewając muzykantów o szpiegowskie zamiary, wreszcie mieszkanie frejliny carskiego dworu i fragment koncertu — oto tło słuchowiska, w którym w sposób dość niewymyślny przedstawiono dzieje straussowskiej „Polki - Warszawianki“. Akcja prosta i wdzięczna jak z obrazka na saskiej porcelanie: mała warszawianka, modystka, panna Tosia, córka mistrza zegarów i pozytywek na Starym Mieście przypadkiem ratuje z przykrej opresji Straussa i jego towarzyszy. Odnosząc kapelusz frejlinie, opowiada, że sławnego muzyka zatrzymali w cyrkule i męczą go okrutnie. Interwencja frejliny ratuje sytuację, która była z winy policji rosyjskiej dość fatalna: zatrzymano bowiem gościa wiedeńskiego w czasie, kiedy u dworu carskiego bawiącego naówczas w Warszawie gościł cesarz austriacki. Frejlina z wdzięczności zabiera Tosię na koncert i tam przedstawia ją pięknemu Straussowi. Nie wynikła jednak z tego poznania żadna przygoda miłosna. Strauss pod urokiem małej Polki, komponuje „Polkę-Warszawiankę“ i ofiarowuje ją córce zegarmistrza. Później dostanie się ta melodia oczywiście do pana stanisławowych pozytywek.

O ile słuchowisko o Straussie nadane z Warszawy w ramach Powszechnego Teatru Wyobraźni pozbawione było prawie zupełnie akcentów patriotycznych, o tyle lwowska audycja TSL-owa Sitnickiego „Przed 46 laty“ zajęła się już wyłącznie sprawami polityki polskiej pod zaborem austriackim. Słuchowisko miało charakter reportażu, zbudowanego z surowych i rzeczowych materiałów. Tworzywo to niewdzięczne, brakło tu nerwu dramatyczności; odtworzenie dwóch posiedzeń na których zrodził się pomysł stworzenia instytucji oświatowej dla wsi polskiej — to pomysł, który przy pomocy wielu sztuczek autorskich i reżyserskich mógł zrealizować się z powodzeniem. Słuchacze mieli możność tylko jakby odczytania jednej z najciekawszych kart polskich kronik walki o niepodległość.

Przypomnienie jednak twórców ideologii oświaty ludowej, Asnyka, Danielaka, Adama i i. było w rocznicę Konstytucji 3-go Maja bardzo stosowne. Wielu słuchaczy po raz pierwszy może dowiedziało się w jakich warunkach powstało popularne T. S. L.: założono to towarzystwo dla uczczenia stuletniej rocznicy Konstytucji Majowej. Miał to być wiekopomny dokument tężyzny i dzielności ducha polskiego i myśli polskiej.

Dawno już nie donosiliśmy Czytelnikom, jak się mają sprawy z „Państwem Kowalskimi“. Ich „powszednie dni“, nadawane przez Radio każdego wtorku w formie jakby podsłuchu, dobiegają niestety końca. Tajemniczy speaker w czapce niewidce zapowiedział, że najdalej do czerwca uda mu się szpiegować Kowalskich. Tymczasem zdarzyło się u nich coś bardzo ważnego. Po całych tygodniach zasadniczych dyskusyj, sprzeczek, gniewów i ciągle dalej sięgającego nieporozumienia między mężczyzną a kobietą przyszedł fakt realny: choroba pani Kowalskiej. Atak ślepej kiszki, operacja. Ostatni raz widzieliśmy (a raczej słyszeliśmy) Kowalskich w szpitalu. Pani Kowalska już jest zdrowsza, elokwencja, która nigdy jej nie opuszcza, po operacji wróciła ze zdwojoną siłą. Ale pani Kowalska mówi zawsze rzeczy tak ciekawe, tak prawdziwe i mądre, że słucha się jej z przyjemnością nawet w tedy, gdy mówi za dużo. Tylko skąd taka głębia i taka subtelna zdolność definiowania bardzo trudnych zjawisk w tej kobiecinie bez wykształcenia, pracującej w magazynie mód? Pani Kowalska mogłaby być profesorem uniwersytetu. Jakże nikło i głupkowato wygląda przy niej czasem szanowny pan Kowalski...

To ciekawe i bardzo piękne słuchowisko cykliczne, nieoczekiwanie wyrosłe z fragmentów powieściowych, czytanych przed mikrofonem, powinno znaleźć następców. Zapowiedziano nam już nowy stały odcinek powieściowy. Jak on się zrealizuje, zobaczymy. Nowością jego będzie przede wszystkim nie tygodniowe, ale codzienne jego nadawanie.

I. G. Ł.

Wiadomości bieżące

6 maja 1937

Czwartek

Wnieb. Pańskie
Jutro: Domic. i Giz.
Wschód słońca 3·57
Zachód „ 19·9

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 6 maja, godz. 3.30 pop. ceny najniższe „Profesja pani Warren". — Godz. 20.00 wiecz. „Podwójna buchalteria", z Adolfem Dymszą.

Piątek, dnia 7 maja, godz. 20.00 wiecz. „Podwójna buchalteria" z Adolfem Dymszą.

Sobota, dnia 8 maja, godz. 20.00 wiecz. „Podwójna buchalteria" z Adolfem Dymszą.

Niedziela, dnia 9 maja, godz. 3.30 pop. ceny najniższe „Profesja pani Warren". — Godz. 20.00 wiecz. „Podwójna buchalteria". z Adolfem Dymszą.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Czwartek — godzina 15.30 po południu, „Matura".

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka".

Piątek — godzina 20.00 wieczorem — „Wieczór tańca, pieśni i humoru".

Sobota — godzina 15.30 po południu — „O dwóch takich, co ukradli księżyc".

Sobota — godzina 20.00 wieczorem — „Wieczór tańca, pieśni i humoru".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Parada miłości". W gł. roli Jonette Mac Donald i Maurice Chevalier.
ATLANTIC: „Legia zatraceńców".
CASINO: „Płomienne serca".
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj".
EUROPA: Sonia Henie — „Jedna na milion".
GLORIA: I. „Tajemnica czarnego pokoju", II. „Świat idzie naprzód".
GRAŻYNA: „Będzie lepiej" — Szczepko i Tońko — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Droga do sławy" (Frederic March, Lionel Barrymore, June Lang i Warner Baxter).
MARYSIEŃKA: „Brutal".
METRO: „Zbrodnia i kara" oraz „Ja mam temperament".
MUZA: „Romeo i Julia".
PALACE: „Jej wysokość tańczy walczyka".
PAN: „Król kobiet".
PAX: „Anthony Adverse" — w gł. roli Fredric March.
RAJ: „Rose Marie" — operetka z Mac Donald.
STYLOWY: „Sam Dosworth" oraz rewia.
SWIT: „Władca podwodnego świata" i kolorówka.
TON: „Niezwyciężony Bill".
UCIECHA: „Pod dwiema flagami" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KAIR". — Przepiękne miasto u wrót pustyni.

— PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE WIELKIM O GODZINIE 20-tej. Z dniem 6-go maja, przedstawienia wieczorne w Teatrze Wielkim, rozpoczynać się beda o godzinie 20-tej wieczór.

Ś. p. inż. Józef Ciemnołoński

W dniu wczorajszym zmarł Dyrektor Lwowskiej Izby Rolniczej śp. inż. Józef Ciemnołoński.

Śp. Ciemnołoński urodzony w r. 1898 w Kownie, studia średnie ukończył w Niżnym Nowogrodzie n/Wołgą. Po ukończeniu studiów w 1917 r. mimo terroru bolszewickiego przedostał się do Korpusu Polskiego gen. Dowbora-Muśnickiego, a następnie do Dywizji gen. Żeligowskiego, z którą to Dywizją przez Rumunię przybył do Polski w r. 1919. Wcielony do 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich przebył z nim inż. Ciemnołoński wszystkie walki zarówno w ofensywie jak i defensywie w Małopolsce Wschodniej i w pochodzie na Kijów. Za służbę wojskową inż. Ciemnołoński odznaczony został trzykrotnie krzyżem walecznych. Po wstąpieniu do rezerwy w r. 1921, Dyrektor Ciemnołoński wznawia dalsze studia, studiując rolnictwo w Akademii Rolniczej w Dublanach. Studia te ukończył w r. 1927 z dyplomem inżyniera rolnika. Następnie specjalizuje się w zakresie hodowli trzody chlewnej, odbywając szereg praktyk zagranicznych, ze specjalnym uwzględnieniem produkcji i organizacji zbytu bekonów. Z większych prac ogłoszonych drukiem należy wymienić: 1) „Produkcja bekonów w Szwecji", 2) „Stan hodowli trzody chlewnej na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej", 3) „Tucz bekonowy".

Śp. Dyrektor Ciemnołoński należał do najwybitniejszych znawców i twórców chowu i tuczu bekonowego, i według Jego planów utworzono i zrealizowano ten dział przemysłu przetwórczego w całym kraju.

W r. 1933 śp. inż. Ciemnołoński powołany został na stanowisko Dyrektora Lwowskiej Izby Rolniczej.

Za wybitne zasługi poniesione jako bojownik Niepodległości śp. Ciemnołoński otrzymał Krzyż Niepodległości a za prace na polu fachowym został odznaczony Złotym Krzyżem zasługi.

W Zmarłym traci społeczeństwo niezmordowanego pracownika, rolnictwo wybitnego fachowca, a Lwowska Izba Rolnicza dzielnego i oddanego kierownika. Cześć Jego Pamięci!

Uroczystość w Zamku zbaraskim

Kiedy w bieżącym roku postanowiono odbyć doroczny Zjazd Delegatów Kół tut. Okręgu w Tarnopolu, decyzja ta była dalszą realizacją na kilka lat rozłożonego planu, mającego na celu silniej przejawić życie naszego Związku w najważniejszych miejscowościach Ziem Południowo-Wschodnich. Organizując w b. r. zjazd w Tarnopolu Zarząd Okręgu miał szczególnie na uwadze posuwającą się naprzód akcję odbudowy zamku w Zbarażu; akcję obfitującą niewątpliwie w poważne wyniki, nie mniej jednak wymagającą jeszcze większego tempa i w większej skali, na którą winna być w najbliższym czasie zakrojona. Aby więc przedstawiciele Kół tut. Okręgu mogli się naocznie przekonać o stanie prac dotychczas przeprowadzonych, aby cała Polska, zwróciwszy na zjazd uwagę, realnie pomyślała o odbudowie historycznego zamku, połączono obrady w Tarnopolu z uroczystą wycieczką do Zbaraża.

W tym mieście dnia 10 kwietnia 1937 r. rozpoczął się zjazd i tam wśród starych murów, które związek nasz postanowił odbudować na świadectwo prawdzie, iż ziemie południowo-wschodnie krwią swoich synów na zawsze związały się z Polską, postanowiono zaczerpnąć taki zasób siły, oraz patriotycznego uniesienia, jakie winny były cechować tegoroczny Zjazd Okręgowy.

Tam też pod sklepieniami wyjazdowej bramy, kryjącymi jeszcze echo podkowy husarskiego rumaka, jednogłośnie zostały uchwalone rezolucje dotyczące odbudowy zamku.

Po powrocie ze Zbaraża obradowały Komisje Zjazdu przygotowując wnioski i rezolucje, mające być przedmiotem obrad plenum Zjazdu.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczęto nabożeństwem w kościele garnizonowym, po czym po złożeniu wieńca u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, Delegaci Związku udali się do sali posiedzeń Zarządu Miejskiego, gdzie nastąpiło oficjalne otwarcie Zjazdu w obecności przedstawicieli, duchowieństwa, władz i wojska, z wicewojewodą Niepokulczyckim, płk. Paszkiewiczem i prezydentem miasta płk. Widackim na czele.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Okręgu Ziem Południowo-Wschodnich Związku Oficerów Rezerwy R. P. prof. dr. Teofil Zalewski płk. rez., szkicując w treściwym i jędrnym ujęciu zasadnicze wytyczne, jakimi winien być poprowadzony wysiłek polskiej pracy społecznej.

P. prezes Okręgu zawiadomił również zebranych, iż Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Mościckiego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, wiceministra Spraw Wojskowych gen. Głuchowskiego i prezesa Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy gen. dr. Góreckiego.

Z kolei powitalne przemówienie wygłosił prezes miejscowego Koła Z. O. R. i przewodniczący Zjazdu dyr. Voit, po czym odczytał telegramy gratulacyjne.

Następnie przemawiali przedstawiciele duchowieństwa, władz i Armii, oraz przedstawiciele Związków kombatanckich i organizacyj społecznych.

Referat wicprezesa Gł. Zarządu Związku Oficerów Rezerwy mjr. Wł. Krynickiego na temat zagadnienia obronności Ziem Południowo-Wschodnich, zakończył część oficjalną Zjazdu.

— WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY W TEATRZE WIELKIM. Codziennie o godz. 19.30 w. w Teatrze Wielk. występy znakomitego artysty Adolfa Dymszy w świetnej komedii muzycznej p. t. „Podwójna buchalteria", w reżyserii J. Strachockiego. Dekoracje O. Kexa. Kierownictwo muzyczne J. Munda. Dalszą obsadę tworzą pp.: Bohdańska, Tomaszewska, Wilińska, Brochwicz, Berski, Leliwa, Szpiganowicz, Kalinowicz i inni.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „PROFESJI PANI WARREN". We czwartek 6 i w niedzielę 9 b. m. w Teatrze Wielkim po raz pierwszy i drugi jako przedstawienie popołudniowe znakomita sztuka G. B. Shawa p. t. „Profesja Pani Warren" w obsadzie premierowej. — Najniższe ceny miejsc.

— LUCIENNE BOYER W TEATRZE WIELKIM. Wszechświatowej sławy artystka - pieśniarka, najpopularniejsza Paryżanka Lucienne Boyer, w przejeździe do Budapesztu, wystąpi tylko jeden raz w Teatrze Wielkim w poniedziałek dnia 10 b. m. W programie najcelniejsze piosenki i przeboje [illegible] m. in. piosenka „Parlez moi d'amour". Lucienne Boyer wystąpi z udziałem własnej kapeli jazzowej. — Bilety już do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— KU CZCI JANA KILIŃSKIEGO. — Zakończeniem uroczystości oddania hołdu bohaterowi narodowemu Janowi Kilińskiemu w rocznicę powstania kościuszkowskiego 1794 r. będzie uroczysty poranek w Teatrze Wielkim w dzień świąteczny, czwartek 6 maja b. r. Odegrana będzie sztuka Michała Bałuckiego p. t. „Kiliński", traktująca dzieje bohaterstwa mieszczan warszawskich pod wodzą pułkownika szewca Jana Kilińskiego.

Ponieważ ceny zostały ustalone w wysokości od 25 gr. do 1 zł. i bilety są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego przez cały dzień do dzisiaj, przedstawienie zgromadzi niewątpliwie bardzo liczne rzesze publiczności i młodzieży, wojska i rzemieślników. — Szatnia w Teatrze bezpłatna.

— OPERA LWOWSKA W HOŁDZIE MARSZ. RYDZOWI - ŚMIGŁEMU. W bieżącym miesiącu udaje się zespół opery lwowskiej, pod kierownictwem Romana Wragi do rodzinnego miasta Marszałka Edw. Śmigłego - Rydza — Brzeżan, gdzie artyści opery lwowskiej wystąpią z przedstawieniem operowym. — Dochód z tego przedstawienia będzie przeznaczony na budowę domu Żołnierza Polskiego im. Marszałka Śmigłego - Rydza w Brzeżanach.

Odjazd b. woj. lwowskiego ze Lwowa

B. wojewoda lwowski Władysław Belina Prażmowski opuścił dziś Lwów. O godz. 6-tej rano w salonie recepcyjnym na głównym dworcu zebrali się celem pożegnania b. Wojewody lwowskiego: wicewojewoda Chmielewski, w otoczeniu wszystkich naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i przedstawicieli starostwa, dalej dyrektor kolei płk. Grosser i inni.

Na peronie oczekiwał b. Wojewodę pluton Kolejowego Przysposobienia Wojskowego ze sztandarem i orkiestrą.

B. wojewoda Belina Prażmowski żegnany serdecznie przez dotychczasowych najbliższych swych współpracowników zajął miejsce w przedziale ozdobionym kwiatami. Pluton Kolejowego Przysposobienia Wojskowego oddał b. Wojewodzie honory, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

B. wojewoda Belina Prażmowski odjechał do Krakowa, gdzie obejmie dziś nowe stanowisko.

— WIECZÓR TAŃCA, PIEŚNI I HUMORU. Powsz. Teatr Żołnierza daje — w najbliższy piątek i sobotę — rzadką okazję prawdziwej rozrywki: „Wieczór tańca, pieśni i humoru". Nietylko sam tytuł wskazuje na tak konieczne w dzisiejszych kryzysowych czasach pociągnięcie repertuarowe, podyktowane szczerą chęcią rozweselenia zatroskanych twarzy i przepojenia zgorzkniałych umysłów wiarą w lepsze jutro. Nazwiska wykonawców: Basia Bittnerówna, Love Short, Imci Pan Strońć i Adolf Fleischer, znane każdemu w całej Polsce, choćby tylko z audycji radiowych, dają gwarancję, że antidotum podane w Powszechnym Teatrze Żołnierza będzie naprawdę skuteczne na wszystkie troski.

Dochód przeznaczony na budowę Domu Żołnierza we Lwowie. Przedsprzedaż biletów przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

— SŁUCHOWISKO „W LESIE" SZANIAWSKIEGO. Teatr Wyobraźni wznawia w czwartek, dnia 6 maja o godzinie 19.00 doskonałe słuchowisko Jerzego Szaniawskiego „W lesie". Audycja ta, harmonizująca z nastrojem budzącej się wiosny, wprowadzi słuchających w tajemnice życia lasu. Główną rolę kreuje Stanisława Wysocka, poza tym w audycji występują: Zofia Lindorfówna, Irena Borowska, St. Żeleński. Reżyseria Edmunda Wiercińskiego.

— „OD CHRZTU DO ŻENIACZKI" — Józef Wieszczek, który dotychczas występował przed mikrofonem w licznych zespołach, dla odmiany wystąpi tym razem, dnia 6 maja o godzinie 15.30, jako autor i wykonawca monologu „Od chrztu do żeniaczki". Monolog urozmaicony będzie piosenkami, a przedstawi słuchaczom „żywot człowieka poczciwego" na Podhalu — od kolebki aż do zerwania ze stanem kawalerskim.

— WIELKI WIECZÓR OPERETKOWY. Wielki wieczór operetkowy dnia 6 maja, rozpocznie się o godzinie 22.10. W czasie dwugodzinnej audycji nadane zostaną najpiękniejsze potpourri operetkowe oraz arie w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej i wielu innych solistów, chóru i orkiestry.

— AUDYCJE LWOWSKIE DO GODZINY 1-SZEJ W NOCY. Rozgłośnia lwowska nadaje przez cały miesiąc maj audycje do godziny 1-szej w nocy. — Od godziny 23.30 do 1.00, płyną z lwowskiej anteny audycje muzyczne o charakterze lekkim, rozrywkowym w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. Poza tym nadawane są płyty. — Koncerty te wprowadzone zostały głównie dla Polaków, mieszkających za granicą i noszą charakter audycji próbnych.

— UROCZYSTOŚCI LOTNICZE WE LWOWIE. W czwartek, dnia 6 b. m. o godzinie 12 na lotnisku cywilnym w Skniłowie odbędzie się uroczystość poświęcenia i przekazania samolotów ofiarowanych przez miasto Lwów na rzecz F. O. N. Poświęcenia dokona ks. mjr. Żak, po czym przemówi prezydent miasta dr. Ostrowski i przedstawiciel wojskowości. W czasie uroczystości grać będzie orkiestra.

Od końcowego przystanku linii tramwajowej nr. 8, przy rogatce Gródeckiej, będą uruchomione dla zaproszonych gości autobusy M. K. E. począwszy od godziny 11.25.

— WYCIECZKA KOLARSKA W OKOLICE LWOWA. Dziś dnia 6 b. m. Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów urządza wycieczkę kolarską na trasie Lwów, pl. Ducha — Dawidów — Gańczary — Winniki — Lwów. Zbiórka na pl. Ducha o godzinie 8 rano. — Goście mile widziani.

— STARANIEM ZARZĄDU ZW. OBROŃCÓW LWOWA odbyła się onegdaj uroczystość otwarcia świetlicy dla dzieci Obrońców Lwowa, połączona z tradycyjnym Święconym.

W sali pięknie przystrojonej, powitała zaproszonych gości oraz dziatwę przew. Sekcji Opieki Społ. Z. O. L. dyr. M. Łapicka. Następnie odbyły się produkcje dziatwy o programie bardzo bogatym. Wykonano szereg tańców regionalnych w malowniczych strojach ludowych, chór 3 gł. odśpiewał artystycznie kilka pieśni regionalnych. Podziwiano grę na skrzypcach 10-letn. Romka M. oraz śpiew solowy Marysi S. Młodocianych artystów obsypano kwiatami.

Poświęcenia stołu wielkanocnego dokonał ks. prof. J. Chmielowiec, który w serdecznych słowach przemówił do dziatwy, oraz podkreślił pracę i zasługi na terenie Zw. O. L. dyr. M. Łapickiej.

Uroczystość zaszczycili m. in. swą obecnością: wiceprezydent m. Irzyk, nacz. Kwaśniewski w zast. wojewody, starosta grodz. Porębalski, przedstawiciele Rady miejskiej i Zarządu M., Inspektoratu Szk., delegaci Rodziny Wojskowej, Tow. S. L., Zw. Pr. O. K. oraz Rada Zawiad Z. O. L.

— ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW art. mal. Stan. Kramarczyka została otwarta w dniu 25 bm. w lokalu Lwow. Zawodowego Związku Artystów Plastyków ul. Dzieduszyckich 1, I. p. Na wystawę składa się kilkadziesiąt prac olejnych. Są to kompozycje, akty, portrety i pejzaże z Wołynia. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15. Dla młodzieży szkolnej wstęp bezpłatny.

———

— JAK FAŁSZOWANO ŚRODKI ŻYWNOŚCI W KWIETNIU. Miej. Zakład badania żywności, przeprowadził w kwietniu 1.189 analiz środków żywności, z czego 66 spraw skierowano na drogę sądową. Mleka zbadano 436 prób, z czego 11 prób zawierało dodatek wody, 14 prób były mlekiem zbieranym. Na 112 prób śmietany, 15 było chudszych od mleka. W dwu wypadkach skonfiskowano bańki na mleko, jako zardzewiałe, brudne i lutowane ołowiem. Jakość masła znacznie się pogorszyła, na 259 prób 16 zawierało margarynę. Na 172 analiz wędlin, 3 próbki były zepsute. Chleb w jednym wypadku wypieczony był ze stęchłej mąki, w drugim zaś zawierał karakona. Na 48 prób lodów, nie zakwestionowano żadnej próby. Soki, syropy i marmelady, nie dały powodu do zakwestionowania ich. — Miód w jednym wypadku zawierał 15 procent wody. Cynamon w jednym wypadku fałszowany był korą dębową. Wodę wodociągową badano 35 razy, nie wykazała ona żadnych zmian.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Gener. Sikorski Franciszek — Warszawa, Gener. Zulauf Juliusz — Kielce, Br. Borek-Prek Łucjan, Prof Ponikowski Wacław — Warszawa, Kpt. Strzelecki Konst. — Kamionka Strum., Wł. dóbr Rakowski, Reżyser Waszyński Michał — Warszawa, Hr. Stadnicka Teresa — Rabka, Przemysłowiec Willenz Adolf — Bielsko, Wł. dóbr Gutowski Władysław — Suchodoły, Wł. dóbr Minakow Sergiusz — Krzemieniec, Dr. Fischer Bruno — Czerniowce, Wł. dóbr Raciborski Franciszek — Braniów, Inż. Dobrynicki Bernard — Warszawa, Prynt. Harlender Laura — Łódź, Wł. dóbr Halikowa Helena — Żulice, Wł. dóbr Romański Kazimierz — Łuka, Adw. Batyński Józef — Gorlice, Liter. Porazińska Janina — Warszawa, Art. oper. Dobosz Adam — Warszawa, Majr. Rodziewicz Franciszek — Stryj, Żona inż. Ernsteinowa Lubowa — Stryj, Inż. Zawacki Feliks — Białobożnica, Prynt. Krasowska Zofia — Kraków, Admin. dóbr Krasowski Konstanty — Krzeszowice, Wł. dóbr Myszkowski Tadeusz — Hruszowice, Tabaka Wojciech — Oświęcim, Inż. Zerygiewicz Grzegorz — Iwanie Złote, Inż. Chramiec Józef — Boguchwała, Dyr. Wajman Jakub — Warszawa, Urzędn. Widuch Zygmunt — Tarnopol, Pupłk. Kalandyk Józef — Osowiec, Instr. Seidenfeldówna Berta — Warszawa, Notarj. Tynowski Wisalon — Równe Wołyńskie, Inż. Alda Wacław — Złoczów, Prynt. Spitzmanowa Faustyna — Borysław, Prezyd. miasta Niemierski Jan — Rzeszów, Dyr. Neustadt Leib — Warszawa, Kup. Szerman Samuel — Warszawa, Techn. Krzyżanowski Władysław — Stanisławów, Kier. Sądu Kuźma Michał — Turka n. Str., Ziem. Jaroszyńska Zofia — Malczyce, Mjr. Filipowicz Paweł — Warszawa, Wł. dóbr Siemiątkowski Zygmunt — Gumniska, Dyr. Wrąga Roman — Warszawa, Wł. tart. Seeligowa Sabina — Mosty Wielkie.

———

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 2 maja do dnia 8 maja, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 85.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Marcela Ziemiańska l. 61, Franciszek Sztangret l. 55, Jetti Wasserman l. 70, Izrael Szmilowicz l. 20, Izrael Lahner l. 74, Semen Czerniak l. 52, — Michał Czekański l. 69, Anna Zaborska l. 27, Irena Horodecka l. 26, Adam Schütterly l. 52, ks. Bernard Szafrański l. 62. Józef Socha l. 65.

Groźny pożar lasu w Hołosku Wielkim

(a) Ubiegłego poniedziałku o południowej porze wybuchł pożar w lesie miejskim w Hołosku Wielkim, w pobliżu Sanatorium. Nieznani sprawcy, prawdopodobnie mali chłopcy, podpalili las w pięciu miejscach na terenie, gdzie znajdowały się krzaki i podszycie lasowe. Snujące się dymy i wiatr, niosący iskry w kierunku Sanatorium — zaalarmowały strażnicę pożarną, skąd niebawem wyruszył tren pod dowództwem nacz. Szpaczyńskiego. Wobec możliwości rozszerzenia się pożaru, zagrażającego budynkom sanatoryjnym zawezwano pomocy u władz wojskowych. Momentalnie po zawiadomieniu przybyły na miejsce dwa szwadrony saperów, wyekwipowane w sprzęt ratowniczy.

Strażacy i żołnierze odcięli teren objęty pożarem i w przeciągu dwu godzin zlikwidowali groźny pożar, który zniszczył około 300 m. kw. krzaków i podszycia lasowego i obejmował już wielkie drzewa.

———

Wielki raid motocyklowy przejeżdża przez Lwów

W. K. S. Legia w Warszawie zorganizował wielki raid motocyklowy z udziałem patroli Klubów motorowych Z. S. P. Z. M., oraz patroli wojskowych. Trasa raidu liczy ok. 2.000 km. które zostaną przebyte w 4 etapach dziennych. Warunki raidu są bardzo trudne, szybkości przeciętnie są duże. Zawodnicy mają do pokonania setki kilometrów dróg złych, wyboistych, a nawet czystego piasku, jak na Wileńszczyźnie. W dniu 7 b. m. (piątek) zawodnicy w liczbie ok. 130 maszyn przejadą przez Lwów, który jest punktem kontrolnym. Ze Lwowa zawodnicy udają się przez Złoczów do Brześcia n. Bugiem. Nie wątpimy, że społeczeństwo lwowskie zgotuje przejeżdżającym motocyklistom serdeczne przyjęcie.

Pierwszy etap (6 maja) prowadzi z Warszawy przez Kraków i Przemyśl do Żurawicy. Dystans 584 km. Etap ten złożony będzie z 2 części: 1) Warszawa — Kraków, 2) Kraków—Żurawica.

Etap II. (7 maja). Żurawica przez Lwów do Brześcia nad Bugiem. Dystans 518 km.

Etap III. (8 maja: z Brześcia n. Bugiem przez Lidę do Wilna (361 km., w tym ok. 50 km. traktu między Słoninem a Miedwinowicami, oraz Zdzięciołem a Bielicą.

Etap IV (9 maja: prowadzi z Wilna przez Białystok do Warszawy (451 km.).

Protektorat nad raidem objął Marszałek Rydz-Śmigły. Poza wieczystą nagrodą im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przeznaczono jako dalsze nagrody — 2 motocykle „Sokół 600", szereg cennych nagród honorowych, a dla wszystkich uczestników pamiątkowe plakiety

———

Z pracy oświatowo-społecznej Związku Strzeleckiego

Onegdaj odbyło się w Betoniarni miejskiej zakończenie trwającego od 8 stycznia br. Kursu brukarzy, zorganizowanego przez Zarząd Powiatu Grodzkiego Z. S. przy wybitnym współudziale Instytutu Technologicznego, Lwowskiej Izby Rękodzielniczej i władz budowlanych miejskich. Kurs ukończyło 36 uczestników, rekrutujących się spośród strzelców różnych oddziałów.

Jak pożyteczną i potrzebną była inicjatywa Związku Strzeleckiego, świadczy fakt, że na terenie całej Małopolski Wschodniej istnieje tylko 6 majstrów brukarskich, mimo, że roboty w ten zakres wchodzące są rokrocznie bardzo duże. W czasach powojennych nastąpiła znaczna deprecjacja tego zawodu. Brukarstwo stało się niejako zawodem sezonowym uprawianym przez ludzi niefachowych od wypadku do wypadku. Robotnicy kwalifikowani są poszukiwani i odpowiednio do swych kwalifikacyj wynagradzani. Niestety dotychczas nie było komu kształcić fachowych sił brukarskich i lwowski kurs brukarski z inicjatywy Z. S. jest jedynym o takim zakresie w Polsce.

Kurs nie poprzestał na wpojeniu w wychowanków wiedzy praktycznej, ale dał im podbudowę teoretyczną. Po sezonie, w którym jest nadzieja, że wszyscy uczestnicy kursu znajdą zajęcie, nastąpi dalsze przeszkolenie. W międzyczasie kompetentne władze przeprowadzą starania, aby kursantów uznać za czeladź brukarską, następnie zaś po odpowiedniej praktyce dzisiejsi uczestnicy kursu będą mogli składać egzamin na majstrów brukarskich.

Na uroczystość zakończenia kursu zjawili się przedstawiciele władz Związku Strzeleckiego komendant Okręgu pplk. Klein, komendant Powiatu Grodzkiego por. Weber, przedstawiciel PW i WF kpt. Berezowski, prezes Rady Instytutu Technologicznego inż. Kucker, dyrektor Instytutu Technologicznego inż. Tatarczuch, dyr. Funduszu Pracy Gajewski, dyr. MKF inż. Rusin, dyr. Wydz III Zarządu Miejskiego inż. Serafin, nacz. Oddziału Drogowego Zarz. M. inż. Feczko, kierownik Betoniarni Miejskiej inż. Senyk oraz pp. inż. Kohlhepp i inż. Frisch.

Do zgromadzonych przemówił dyr. Tatarczuch, który przedstawił dzieje normowania się kursu i przebieg jego. Następnie prezes Rady Instytutu Technologicznego inż. Rucker podziękował władzom strzeleckim za doniosłą inicjatywę. Następnie imieniem Komendy Powiatu Grodzkiego zabrał głos inż. Osler, podnosząc zasługi położone koło zorganizowania kursu przez dyr. inż. Serafina i dyr. Tatarczucha. Cykl przemówień zamknęło przemówienie dyr. Serafina.

Uroczystość zakończyło rozdanie świadectw z odbytego kursu uczestnikom i wspólna fotografia.

———

Skon ś. p. Tadeusza Horoszkiewicza

W Dobraczynie pod Krystynopolem pow. Sokal zmarł po dłuższej chorobie, w wieku 79 lat. ś. p. Tadeusz Horoszkiewicz, jeden z najwybitniejszych leśników polskich, b. dyrektor lasów Ordynacji Poturzyckiej. Ś. p. Horoszkiewicz pochodził z rodziny powstańczej, osierocił synów kpt. s. s. Romana, legionistę 1 kompanii, znanego literata i historyka, rtm. Kazimierza, insp. rolnego Adama i leśnika Jerzego, córki Helenę i Olgę, oraz brata generała dywizji. Jako wybitny fachowiec leśny, brał udział w wielu zjazdach i organizacjach lasowych, nadto był znakomitym myśliwym, biorąc udział w charakterze kierownika w wielu słynnych polowaniach. Brał czynny udział w pracy społecznej i przed wojną był jednym z założycieli T-wa Prywatnych Oficjalistów, które było początkiem dzisiejszego ZUPU. Ostatnio był wójtem Dobraczyna. Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb ś. p. Tad. Horoszkiewicza odbędzie się w Dobraczynie.

Pod znakiem św. Floriana

(a) Anzelm Gostomski, wojewoda rawski, wypowiedział ongiś zdanie w swych uwagach na temat „porządku około gaszenia ognia", aby porządek ten był „postanowiony jako szyk bitwy żołnierzom". I rzeczywiście te same walory rozstrzygają zarówno w bitwie orężnej, jak i w pożarnej: siła moralna, techniczne wyszkolenie, wzorowa karność i jednolite, odpowiadające najzupełniej zagadnieniu chwili dowództwo. W walce z groźnym wrogiem, jakim jest ogniowy żywioł, strażak jest żołnierzem. Od powyższych moralnych i fizycznych walorów zależy wynik walki, staczanej dniem i nocą z niebezpiecznym, ognistym przeciwnikiem. Żołnierz-strażak ma od wieków swego patrona, którym jest Florianus, szef wojskowej służby prefekta w Lauriacum, który poniósł śmierć męczeńską za wiarę w dniu 4 maja 230 r. Czci go w tym dniu całe Strażactwo w Polsce, czci go tradycyjnym zwyczajem i Strażactwo lwowskie. Jak każdego roku odbyło się w dniu wczorajszym nabożeństwo w kościele O. O. Karmelitów, odprawione przez O. Anastazego. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Bronisław Szepelak, przeor OO. Bernardynów. W nabożeństwie wzięli udział: wicewoj. Chmielewski, wicedyr. P. K. P. Misiewicz, prezes Związku Straży poż. Gołuchowski, b. wicewoj. Siedlecki, wiceprezydenci Chajes i Irzyk, — dalej z komendy miasta rtm. Burnatowicz i kpt. Pawelski, prezes Zw. Rez. płk. Pieniążek, nacz. Bełtowski, r. Dzięździelewicz, insp. Str. poż. z Warszawy, Milewski, prezes Zarządu Grodzkiego O. S. P., nacz. Szpaczyński i wielu innych.

Po nabożeństwie odbyła się na Podwalu przed przedstawicielami władz defilada oddziałów strażackich przy dźwiękach orkiestry kolejowej, Kaiser. Zarówno oddziały Ochotniczych Straży pożarnej, jak i miejskiej przedstawiały się wzorowo. Dziarska i karna postawa oddziałów Miejskiej Straży wywoływała burzliwe oklaski zebranej na defiladzie licznej publiczności, która w ciągu roku ma niejedną sposobność oglądania przy pracy naszych dzielnych i znakomicie wyszkolonych strażaków miejskich. Po przemarszu oddziałów przesunął się doskonale wyekwipowany zmotoryzowany tren miejski.

Po defiladzie na dziedzińcu koszar odbyło się rozdanie nagród najlepszym strzelcom-strażakom. Do zebranych przemówił na temat powołania dzisiejszego strażaka-żołnierza wicepr. Chajes, po czym odbyło się skromne przyjęcie strażackie.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Pan z milionami", Grażyna: „W. Z. 6. nie wylądował", Palace: „Śmiertelny sokół".

BRZOZÓW. Goplana: „Sobowtór królewski" i „Bohaterska brygada".

BUCZACZ. Palace: „Szyfr Nr. 17".

CZORTKÓW. Casino: „Rok 2.000".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Kochana rodzina", Wanda: „Zew krwi".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Parada miłości", Palace: „Płomienne serca", Sokół: „Cesarski walc".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Złotowłosy brzdąc".

KOŁOMYJA. Mars: „San Francisco", Gwiazda: „Czarne róże".

LUBLIN. Apollo: „Dorożkarz nr. 13", Corso: „Jedna na milion", Gwiazda: „Jestem niewinny" i „Tylko raz kochała", Venus: „Kusicielka" i „Maria Stuart", Rialto: „Za grzechy", Stylowy: „August nocny".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Penny", Fotoplastikon: „Paryż".

RZESZÓW. Apollo: „W cieniu samotnej sosny", Henryka: „Pan redaktor szaleje", Muza: „Ucieczka Tarzana".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Eskimo".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow-boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".

STRYJ: Apollo: „Penny".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

6. 5. STANISŁAWÓW. Wiecz. „Yoshivara".
ŚNIATYN. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
TURKA. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

7. 5. OTYNIA. Wiecz. „Ludzie na krze".
STARY SAMBOR. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

Z Żurawna

ŚWIĘCONE DLA LUDNOŚCI POLSKIEJ. Dnia 17 ub. m. odbyło się w Demni Lachowickiej „święcone" dla ludności, narodowości polskiej. Święcone zostało zorganizowane i urządzone przez p. Dorotę Bolechowską (z własnych funduszów) nauczycielkę z Lachowic Zarzecznych. Święcone zaszczycili swoją obecnością: Z Żurawna: ks. prob. Ostachowicz, nacz. sadu grodz. St. Dworzański, prezes TSL rejent dr. Robaczowski, prezes Zw. Strzeleckiego p. Niepokulczycki oraz prezes dow. P. B. P. S. P. p. Brücherowa. Z Żydaczowa: w zastępstwie starosty p. Szwed i instruktor oświaty pozaszkolnej p. Michał Welc. Prezes Zw. Strzel w Lachowicach Aleksander Dzieduszycki. Po poświęceniu darów ks. proboszcz przemawiał i podzielił się z zebraną ludnością jajkiem. Po spożyciu święconego przemawiali p. Robaczowski, Dzieduszycki i Welc. Następnie założono w Demni „Czytelnię Tow. Szkoły Ludowej", zapisało się 28 członków z miejscowej ludności, wybrano zarząd. Prezesem został p. Aleksander Dzieduszycki. Przy pożegnaniu jeden z gospodarzy złożył podziękowanie za przybycie i zainteresowanie się ich sprawami. Na zakończenie odśpiewano „Jeszczę Polska", chłopów było 50-ciu.

Z Radymna

IMPREZY SPORTOWE. W ramach obchodu 3 Majowego odbyły się na boisku W. K. S. „Proporzec" zawody piłki nożnej między W. K. S. „Proporzec" — W. K. S. „Ognisko" (Jarosław), zakończone wynikiem remisowym 2:2. Sędziował b. dobrze p. Kamiński.

Na starcie biegu narodowego na dystansie 3.000 m, stanęło 15 zawodników. Zwyciężył młody, świetnie zapowiadający się zawodnik Franus, który puhar przechodni m. Radymna zdobył na własność.

W biegu kolarskim na dystansie 24 km, do którego stanęło 14 kolarzy, jako pierwszy przybył do mety p. Suchy. Organizacja zawodów wzorowa.

Z Rawy Ruskiej

POWSTANIE ODDZIAŁU P. P. W. Onegdaj odbyła się inauguracyjna uroczystość powstania oddziału P. P. W. w Rawie Ruskiej, w skład którego oddziału weszły wszystkie placówki okolicznych agencyj pocztowych. Równocześnie ukonstytuował się zarząd Oddziału w składzie: prezes — p. Władysław Romanowski; sekretarz — p. Mecherzyńska; skarbnik — p. Drozda oraz członkowie: p. Jaroniówna, p. Peczakowa, p. Mrozowski i p. Łabiński.

UROCZYSTOŚĆ TRZECIEGO MAJA. Celem uczczenia rocznicy Konstytucji, wyjechały dnia 2-go maja do Korczmina, kompania wojska wraz z komendantem szkoły, inspektorem Müllerem, oddział Związku Strzeleckiego, „Sokołów„ oraz kolejowa orkiestra. Na miejscu odbyło się nabożeństwo polowe, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił instruktor oświaty pozaszkolnej p. Jarocki Wojciech. Następnie wszystkie oddziały wraz z miejscową drużyną Związku Strzeleckiego i Kołem Gospodyń wiejskich, odbyły przemarsz przed przedstawicielami władz. Uroczystość zakończyła się biegiem narodowym na przełaj i zabawą ludową, na której przygrywała orkiestra kolejowa z Rawy Ruskiej.

W związku z uroczystością Trzeciego Maja odbył się w Rawie Ruskiej narodowy bieg na przełaj zorganizowany przez Pow. Kom. Zw. Strzel. Pierwsze miejsce zdobył Szczygieł Zdzisław z K. P. W., zaś na 3 km, Stężalski ze Zw. Strz.

Z Rzeszowa

REHABILITACJA KURSORA ELEKTROWNI. Do elektrowni miejskiej w Rzeszowie jesienią ub. r. włamali się kasiarze i po rozbiciu kasy skradli około 4.000 zł. Sprawców dotychczas nie ujawniono. Wprawdzie rewizja nie ujawniła współwiny Rogali we włamaniu, jednak podczas rewizji znaleziono u niego szereg przedmiotów należących do elektrowni. W wyniku powyższego prokuratura wytoczyła Rogali akt oskarżenia. W wyniku przeprowadzonych rozpraw obecnie zapadł wyrok uniewinniający w zupełności Rogalę od zarzuconych mu przestępstw.

Z Jarosławia

JAKIE LICEA BĘDZIE MIEĆ JAROSŁAW? Dzięki zabiegom tut. kierowników szkół średnich, w mieście naszym powstanie kilka liceów. W Państwowym Gimnazjum 554 im. Marsz. Piłsudskiego będzie liceum humanistyczne, Państw. Gimn. 555 im. Witkowskiego A. otrzyma matematyczno-przyrodnicze, Państw. Szkoła Budownictwa — liceum budowlane, Szkoła Handlowa zaś liceum kupieckie. Czynione są również starania o utworzenie liceum w Gimn. Żeńskim im. Słowackiego. (AB).

ODPRAWA OFICERÓW I PODOFICERÓW ZW. STRZELECKIEGO. W świetlicy oddziału Zw. Strzeleckiego odbyła się odprawa wszystkich oficerów i podoficerów pow. jarosławskiego (A. B.).

Z toru MTZ.

ZAPISY

NA 3 DZIEŃ WYŚCIGÓW — CZWARTEK 6 MAJA

Gonitwa I. — 600 zł. (płoty) — Dystans około 2.400 m.

Eol — j. Sikorski, Gwiazdor — j. Głowacki, Harcerka — chł. Wierzbicki, (0) Nemrod — N. N.

Gonitwa II. — 1.200 zł. — Dystans około 2.000 m.

Bakilla — N. N., Incydent — N. N., Meczet — p. Żarczewski.

Gonitwa III. — 1.200 zł. — Dystans około 1.600 m.

Ingrata — chł. Kucharski, Bajarz — j. Lewandowski, Repeta — j. Kawalec.

Gonitwa IV. — 600 zł. (przeszkody) — Dystans około 3.600 m.

Admonicja — chł. Wierzbicki, Cenna — j. Wyżgalski, Falsa — j. Polit, Szanfary — j. Sikorski, Ulotka — j. Kasprzak.

Gonitwa V. — 700 zł. — Dystans około 2.000 m.

Aztor — chł. Kucharski, Humbert — j. Matuszewski, Minotaur — N. N., Misiurka — j. Lewandowski, Rywal — ż. Kończal.

Gonitwa VI. — 500 zł. — Dystans około 1.600 m.

Gare a toi — j. Eliasz II, Grażyna II. — j. Lewandowski, Irynia — N. N., Largo II. — N. N., Marcinek — j. Gruda, Nubia — N. N., Zaremszka — chł. Polakowski.

Gonitwa VII. — 500 zł. — Dystans około 1.800 m.

a) Batiar — p. Żarczewski, Certuma — ż. Janusik, Euros — j. Sikorski, Subaghazi — N. N., a) Szatan — p. Żarczewski.

Typujemy: 1. Gwiazdor, 2. Bakilla, 3. Bajarz, 4. Cenna, Admonicja, 5. Rywal, Aztor, 6. Zaremszka, Grażyna II, Irynia, 7. Subaghazi, Certuma.

* * *

KOMUNIKAT

Na mocy decyzji Komisarzy z dnia 2-go maja b. r. — og. „Nemrod", biorący udział w gonitwie Nr. 3 tego dnia — wobec zatrzymania się w wyścigu, w przyszłości, aż do odwołania, musi biegać pod „0".

KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN UROCZYŚCIE UCZCIŁ ŚWIĘTO 3 MAJA. Obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja w Lublinie miał przebieg nader uroczysty. Po rannej pobudce orkiestr miejscowych, odbyło się w kościele garnizonowym przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i delegacyj różnych stowarzyszeń oraz przy nader licznym udziale miejscowego społeczeństwa — uroczyste nabożeństwo. Również we wszystkich innych świątyniach zostały odprawione nabożeństwa. O godzini 11 m. 30 oddziały wojska i przysposobienia wojskowego przedefilowały przed przedstawicielami władz. Następnie o godz. 12-ej odbył się bieg narodowy na przestrzeni 7,5 i 2 klm, oraz poranek dla dzieci w wykonaniu zespołu Grodzkiego Wydziału Pracy Kobiet Zw. Strzeleckiego. W ogrodzie miejskim na Bronowicach odbył się koncert orkiestry kolejowej, a o godz. 17-ej pokaz gimnastyki. Tow. Gimn. „Sokół" na placu Ośrodka W. F. Dalej o godz. 17 m. 30 odbyło się przedstawienie dla żołnierzy w sali teatralnej Domu Żołnierza i wreszcie koncert popularny zespołu Tow. Muzycznego w Teatrze Miejskim. Całe miasto było pięknie udekorowane.

KAINOWA ZBRODNIA. Wieś Huta Krzeszowska pow. biłgorajskiego stała się widownią, krew w żyłach mrożącej zbrodni, dokonanej przez 40 letniego Tryka Franciszka, na osobie brata swego 55 letniego, Tryka Jana. Podczas kłótni, Franciszek całą siłą uderzył drągiem w głowę Jana, roztrzaskując mu głowę i zabijając na miejscu. Zabójcę zatrzymano.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Obok wsi Brody pow. zamojskiego, Władysław Jóźwiak, lat 33, powracając w stanie nietrzeźwym do domu torem kolejowym, wskutek własnej nieostrożności dostał się pod przejeżdżający pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Zmiażdżone zwłoki zabezpieczono do czasu przyjazdu Komisji sądowo-lekarskiej.

OGŁOSZENIA

DARMO na próbę nożyki „GROM" EXTRA CIENKIE

JEDYNE POLSKIE ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE

NAJBARDZIEJ ZASADNICZYM WARUNKIEM DOBROCI NOŻYKA JEST JEGO HART...



TU SPECJALNIE MOCNY HART NADAJE NIEZWYKŁĄ OSTROŚĆ

TU SPECJALNIE MIĘKKI (ODPUSZCZANY) HART GWARANTUJE NALEŻYTĄ GIĘTKOŚĆ

W rezultacie: DUŻO LEPSZE OGOLENIA I WIĘKSZA ICH ILOŚĆ PRZY ZUPEŁNEJ NIEŁAMLIWOŚCI W MASZYNKACH

KTO WYTNIE TO OGŁOSZENIE OTRZYMA W KAŻDYM SKLEPIE, PROWADZĄCYM NOŻYKI, WZAMIAN ZA TAKIE OGŁOSZENIE JEDEN NOŻYK „GROM EXTRA CIENKI" DARMO. ODNOŚNY SKLEP PO PRZEDSTAWIENIU NAM WYCINKÓW OGŁOSZEŃ OTRZYMA OD NAS ODPOWIEDNIĄ ILOŚĆ NOŻYKÓW DARMO ORAZ ZWROT PORTA ZA WYCINKI

WAŻNE DO DNIA 15-V-37

NAZWISKO..........

ADRES..........

17

REPREZENTANCI FABRYKI **GROM** KRZYSZTOF BRUN I SYN WARSZAWA

po zdrowie i wypoczynek

NIEMIRÓW-ZDRÓJ

TANI SEZON WIOSENNY 1. V. — 15. VI

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ wspólny dla Panny. Głęboka 21, m. 14. 6112

KATOLIKOWI lokal biurowy pięciopokojowy, parter, boczna Akademickiej, wynajmę, tel. 281-24. 6124

ZIELONA 57 garsoniera dwupokojowa — 2 garaże — zaraz do wynajęcia. 6143

3 POKOJE kuchnia, komfort, do wynajęcia. Bonifratrów 6, (boczna Hoffmana). 6142

MIESZKANIA 4 pokoje, kuchnia, zpn. do wynajęcia, Romanowicza 1. 11. 6130

UJEJSKIEGO 6. 3 pokojowe, pełnokomfortowe, mogące zastąpić 4, rządowcom. 6118

4 POKOJE pełny komfort od 15-go czerwca, oglądać 11—14. — Sobieskiego 32. 6129

CZTERY POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. — Szeptyckich czternaście. 6148

GARSONIERA komfortowa, od gospodarza do wynajęcia, Sapiehy 23. 6150

TRZYPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, słoneczne, I piętro od czerwca. Grochowska 33. 6152

POSZUKUJĘ 3—4 pokoi, komfort, parter możliwie ogródek, „Punktualna". 6136

NAUKA

WYJEŻDŻAJĄCY DO PARYŻA 6 tygodniowe i 3 miesięczne popularne kursy francuskie, go. Ecole Francaise, Batorego 34/I. Tamże stenografia, maszynopisanie — wakacyjne kursy. 6154

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

MASZYNISTA monter — długoletnia praktyka, poszukuje posady, najchętniej rządową lub do dworu. Adres: Jankowicz, Oleśno, koło Tarnowa.

ZDROJOWISKA

LETNISKO, DWÓR Sokole nad Sanem — powiat Lesko — Karpaty — plaża — park — las — kuchnia doborowa — rodzinom zniżki. Brandysowa — Lwów, — Ossolińskich 11, schody 4/II., tel. 239-21. 6157

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

POSZUKUJĘ się kupna urządzenia elektrycznego oświetlenia siły 150 Volt, najmniej 40 amp., z motorem, akumulatorami, w dobrym stanie. Oferty: — Zarząd maj. Kobylniki, p. Błaszki, w. łódzkie. 6157

RÓŻNE

NA LIPIEC poszukuję pobytu we dworze lub leśniczówce, możliwie blisko Lwowa, dla jednej osoby z 6-cio letnim dzieckiem. Listy Administr. „Dziennika Polskiego" pod „Czerwiec, lipiec". 6117

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie Telefon 270-25. 6161

GAZUJĘ, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ MĘSKĄ zamieniam na najmodniejsze materiały znanych fabryk Bielskich. Dzwonić telefon 219-36. 6131

Pastę do podłóg nadającą piękny połysk **„Barwa"** Ska z o. o. 1937 poleca najtaniej przedtem **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 3. Tel 206-69

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KAPY, Firanki, Brokaty, Najtańsza Wytwórnia Frielich, Sykstuska 21.

BRZUCHOWICE koło Lwowa Do sprzedania willa jednopiętrowa, 8 pokoi z piecami oszklonymi werandami, fundament, cokół i terassa murowane, wierzchna część z budulca otynkowanego, 4 kuchnie, stajnia, wozownia, garaż, wszystko kryte blachą, telefon, elektryka, dwie cieplarnie, liczne inspekty, 3 studnie, baseny, hydrant, fontanna. — Front Ochronek 14, Pod Osową i Kwiatową, blisko Urzędu Gminnego przed Zakładem Sióstr Miłosierdzia. — Nieruchomość na wzniesieniu, malowniczo położona, wśród ogrodu warzywno-kwiatowego sadu i parku, ogrodzonych siatką drucianą. Około dwa morgi. — Cenę poda właściciel: Blumengarten, Lwów, Szopena 8, codziennie między 11—12. — Pośrednictwo wynagrodzę. 6159

MEBLE najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 1896

BRZUCHOWICE koło Lwowa Sprzedam czterofrontową parcelę przy ul. Marszałkowskiej 59, blisko przystanku osobowego Hołoska. Cenę poda właściciel: Blumengarten, Lwów, Szopena 8, parter, codziennie między 11—12. Pośrednictwo wynagrodzę. 6160

Lornetki polowe i teatralne poleca firma 1391 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 143.590

KAGAŃCE SKÓRZANE i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA **N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

OKAZYJNIE do sprzedania lampa. Listopada 1, mieszkanie 7. 6127

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon Obrazów** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 1256

RÓŻE pienne i krzaczaste, całe lato kwitnące, około dwieście najpiękniejszych odmian, ceny przystępne. Żądać bezpłatnie cennika. „Ogrodnictwo" Mikołaja Kuczerhy. Miżyniec — Przemyśl. 6139

PARCELA blisko Zyblikiewicza — do sprzedania bezpośrednio od właściciela. Zgłoszenia pod „Słoneczna". 6132

SYPIALNIE nowoczesne, solidnie wykonane, sprzeda stolarz, — Szkolna 6, boczna Marcina. 6153

EMERYTOM W Brodach, wspaniale urządzone gospodarstwo sprzedam. Cena umowne. Lachowicz, Lwów, Łyczakowska 148. 6156

GEORGINIE po 20 groszy sztuka. Wronowska osiem. 6135

PARCELE Pijarów 29. Jedna frontowa 149 sążni, front 15 metrów, dwie wewnętrzne po 225 sążni z własnym dostępem, po 3 metry szerokim. Wiadomość ul. Piotra 25, drzwi 3, — od 1—4. 6144

Czytajcie „Dziennik Polski"

TRZYPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe I. piętro wynajmę. — Pawlikowskiego cztery. (Kwiatkówka). 6091

CZTEROPOKOJOWE, trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe Wiśniowieckich 1 do wynajęcia. 6134

WŚRÓD OGRODÓW 5 lub 4 pokoje, przynależytości. Wiadomość II. p. — Dwernickiego 22, 3 pop. 6158

TRZYPOKOJOWE komfortowe, pewnemu płatnikowi, zaraz wynajmę. Supińskiego 3. Dozorca. 6155

CZTERY POKOJE frontowe, komfort, do wynajęcia. Zachariewicza 7, obok Techniki. 6145

MIESZKANIE dwupokojowe, terasa, od 15 maja. Garsoniera dwupokojowa od 1. czerwca do wynajęcia, komfort nowoczesny. Supińskiego 1. 7 A. 6147

Najlepsza lokata gotówki to kupno po cenach okazyjnych MEBLI ANTYCZNYCH, dywanów perskich, antycznej porcelany, których wartość nigdy nie maleje — we firmie **„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78** Również MEBLE NOWOCZESNE, TAPCZANY, KLUBY, pokoje kombinowane. — Własna pracownia. Kupno i sprzedaż

PRZETARG

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg publiczny na kupno i rozbiórkę budynków na nieruchomości przy ulicy Sykstuskiej nr. 12 we Lwowie.

Formularze przetargowe nabywać można w cenie zł. 2·— w Dyrekcji Oddziału P. K. O. we Lwowie, ul. 3-go Maja nr. 9 w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 12 maja 1937 r. o godz. 10-tej.

Wadium przetargowe wynosi zł. 1.500 (tysiąc pięćset).

PKO zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wener., skórnych oraz kosmetyki Dr. FISCHER b. długoletni lekarz i asyst. klinik dermatol. w Berlinie, Pradze i Wiedniu przeprowadził się i ordynuje obecnie od 9—1 i 3—6 **Lwów, ul. Kilińskiego 3** (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej) telefon 251-68 1489

Podziękowanie firmie M. FREILICHA we Lwowie, Gródecka 35

Muszę WP. przyznać, że patentowany bandaż, który mi WP. tak szczęśliwie założył, odpowiada zupełnie celowi, gdyż czuję się w nim zupełnie zdrów — za co WP. ze serca na zawsze wdzięczny jestem.

Z poważaniem
Ks. Jan Korlatowicz, Proboszcz, Wólka Mazowiecka

KTO!

pragnie zakupić **KOSMETYKI** najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych w największym wyborze, zakupi po cenach bezwzględnie najniższych **w Perfumerii S. FEDERA** Lwów, Sykstuska 7. — Filia Kopernika 15a **Uwaga na Firmę: S. FEDER!!!**

Powołujący się na powyższe ogłoszenie otrzyma piękny upominek. 1878

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.